Ner 93. Kraków 23 Kwietnia — Niedziela. Rok 1865.

CZAS

Czas wychodzi codziennie rano o godz. 7ej (wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Miejscowa we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we LWOWIE** w Ajencyi „Czasu“ p. ***Ignacy Hercok*** w rynku pod Nr. 238. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płonski***, Boulevard du Prince Eugène, 95. — **w Hamburgu** pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Frankfurcie** nad Menem ***p. Otto Mollien*** — **w Lipsku** ***p. Henryk Engler*** — **w Wrocławiu: *pp. Jenke et Sarnighausen.***

Kraków 22 kwietnia.

Podróże i zjazdy monarchów tak częste w ostatnich latach, których skutki nie są dotąd wiadome, wyleczyły zapewne aż do pewnego stopnia opinię publiczną z manii, że tak powiemy, domysłów, ilekroć jaki panujący wsiądzie na pociąg kolej żelaznej. Mniej też niż kiedykolwiek domysłów towarzyszyło Cesarzowi Rosyjskiemu w podróży, która lubo postanowiona przed nadejściem jeszcze wiadomości o chorobie Carewicza, miała tak wyraźny cel usprawiedliwiony grożącem niebezpieczeństwem, że uczucie ojca niepotrzebowało dawać innego tłomaczenia wyjazdowi z Petersburga. Wszakże odebrany przez nas w nocy telegram, donoszący, że Car zatrzymał się w Paryżu i widział się z Napoleonem III, wywoła znów bez wątpienia domysły, bo spotkanie się Cara rosyjskiego z władcą Francyi nie może być obojętnem. Każdemu również stanie na myśli, że Car nie wysiadł w Berlinie, a zatrzymał się w Paryżu. Zważywszy jednak, że Nicea leży we Francyi, że dwór tuileryjski bezprzestanne składał dowody najprzychylniejszej troskliwości o zdrowie Cesarzowej rosyjskiej, a następnie gorący bierze ciągle udział w chorobie Carewicza, wreszcie, że Cesarz Napoleon odjeżdża w tych dniach do Algieru, zdaje nam się, że wszelkie domysły polityczne nie byłyby na swojem miejscu, a samo położenie rzeczy tłomaczy dostatecznie, czemu Aleksander II zatrzymał się w Paryżu, spiesząc do Nicei

---

Dzienniki francuskie, angielskie i rosyjskie utwierdzają nas ciągle w przekonaniu, iż nie omyliliśmy się pisząc niedawno, że uznanie potrzeby utrzymania przymierza austryacko-pruskiego góruje ponad sprawą Księstw Nadelbiańskich. Nie dziwimy się Anglii, bo rezultaty przymierza w sprawie tej otrzymane, są polityce jej wprost przeciwnemi. Kiel zamieniony na port wojenny pruski i stworzenie marynarki niemieckiej, nie mogą jej być na rękę. Ale czemuż francuskie dzienniki uderzają na powolność Austryi w tej sprawie, kiedy każda powstająca marynarka była dotąd uważaną we Francyi za korzystną dla jej rządu? Czemu pisma rosyjskie, które zawsze po stronie Prus stawają, widzą w powolności Austryi wyraźną dla jej potęgi szkodę, i namawiają ją do oporu? Chodzi więc nie tyle o to, co się dzieje w sprawie Księstw, ale aby przymierze się zerwało. Przymierze to, które środkową Europę jednoczy, paraliżuje aż do pewnego stopnia Zachód i Wschód Europy. Austrya w tem przymierzu odgrywa bierną rolę co do Księstw, ale czynną co do istoty przymierza, co do jego wpływu europejskiego, bo bez niej nie byłoby przymierza. Czynna rola Prus w sprawie Księstw zawisła właśnie od udziału Austryi w przymierzu. Nie wchodzimy tu w gabinetową politykę austryacką, nie mamy wcale powołania ani też jesteśmy w możności odgadywania, jaki obrot sprawy Księstw byłby jej najbardziej odpowiednim. Widzimy tylko, że całe jej usiłowanie zwrócone jest wyłącznie do zachowania swojej godności. Snać nie sprzeciwia się jej widokom, aby Prusy zakładały w Kiel port wojenny, lecz żąda, aby tego bez jej pozwolenia nie robiły. Jak dotąd, nie przyszło jeszcze do zmiany terytoryalnej, a to może byłoby dopiero granicą powolności Austryi. Sprawa postępuje bardzo zwolna, tak iż wnosićby z tego można, że Bundestag ma o niej decydować. Wiadomo, że tak nie jest, chociaż jest on zawsze w odwodzie, aby w razie danym do niego odwołać się można.

Europa wszelako tak pragnąca spokoju, powinna z wielkiem upodobaniem patrzeć na przymierze austryacko-pruskie. W niem bowiem ma niezawodnie daleko większą i pewniejszą rękojmię utrzymania spokojności, aniżeli w mowach tronowych Cesarza Francuzów lub w hymnach Palmerstona o szczęściu Anglii.

Szczegóły, jakie nas dochodzą o zwycięstwach Północy nad Południem w Stanach Zjednoczonych, nie pozwalają jeszcze wnioskować, ani kiedy się wojna ukończy, ani co potem nastąpi. Że Południe upadło, było to rzeczą widoczną i oddawna. Większość zwyciężyć musiała, a długa walka dowodzi tylko energii charakteru stron obu. Ale jak się skończy owa straszliwa wojna, gdzie słabszy bez nadziei zwycięstwa broni się do upadłego? Czy w końcu zwycięzca okaże się bratem, jakim jest istotnie, czy pogromcą, do czego mu wojna daje prawo? Czy zwycięzców ogarnie szał tryumfu, czy się dadzą porwać namiętności, lub też wspomną, że są reprezentantami wolności, i w jej imieniu zwyciężonym dłoń bratnią podadzą? Radzibyśmy, aby uczucie wolności przeważyło, ale, jeżeli prawda co piszą, nie zanosi się na to. Prezydent Lincoln miał oświadczyć, że Południe poddać się musi na łaskę bez żadnych warunków, nawet co do osób. Zacznie się więc i tam zwycięstwo od emigracyi, a wtedy jaka dalsza kolej, aż nadto niestety wiadomo.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 21 kwietnia.

(z.) Po czternastomiesięcznej niemal przerwie podczas stanu oblężenia, otwarty został znowu wstęp dla publiczności na posiedzenia Rady miejskiej. Pomimo że umieszczone na porządku dziennym posiedzenia wczorajszego przedmioty były bardzo ważne i zajmujące, bo sprawozdanie z deputacyi miejskiej wysłanej do Wiednia w sprawie budowy dworca kolei żelaznej brodzko-tarnopolskiej i budżet miasta, pp. radni zbierali się tak zwolna i zeszli się tak późno, że można było mniemać, iż posiedzenie dla braku kompletu wcale się nie odbędzie, a następnie dla braku czasu trwało tak krótko, że zaledwo początkowych kilka pozycyj budżetu, i tak już wielce spóźnionego, można było wziąść pod obrady. Sprawozdawcą deputacyi wysłanej do Wiednia był p. Rajski. Oświadczył on z góry, iż przy wyjeździe ze Lwowa nie wiele można było mieć nadziei pomyślnego skutku usiłowań deputacyi; za przybyciem wszelako do Wiednia znalazła ona usposobienie dla sprawy, w której była wysłaną, o wiele przyjaźniejsze, niżeli się spodziewała, a pomyślny ten zwrot należy zawdzięczać bardzo przychylnemu przedstawieniu JEks. Namiestnika kraju, który na kilka dni przed przybyciem do Wiednia deputacyi, w załączeniu do uczynionego przed nią w tej sprawie podania, do ministerstwa przesłał. Przybywszy do Wiednia, udała się deputacya do księcia marszałka Leona Sapiehy, do którego, obok przychylnych oświadczeń, dowiedziała się, iż za dni parę ma być właśnie podpisany kontrakt spółki pomiędzy zlewającemi się w jedno obu stowarzyszeniami chcącemi podjąć się przedsiębiorstwa budowy kolei brodzko-tarnopolskiej, poczem zaraz podanie o koncesyę do ministerstwa wniesione będzie. Następnie udała się deputacya do zastępcy ministra handlu, bar. Kalchberga, który zwrócił uwagę deputacyi na trudności techniczne, stojące na przeszkodzie spełnieniu życzeń gminy lwowskiej. Deputacya wyjaśniwszy p. Kalchbergowi szczegółowo, że trudności te nie są tak wielkie, jakby się na pierwszy rzut oka zdawać mogło, zwróciła ze swej strony głównie na to uwagę, iż kolej według planu przez gminę lwowską przedłożonego będzie o pół mili krótszą, niżeli gdyby miała być prowadzoną w kierunku dawniej oznaczonym wprost do dworca kolei Karola Ludwika, że więc zaoszczędzone przez to koszta budowy zrównoważą przewyżkę kosztu potrzebną do przezwyciężenia trudności technicznych, jakieby w tym kierunku budowy kolei się okazały. Członek deputacyi p. Szuman przytoczył zaś jeszcze i tę bardzo ważną dla mieszkańców Lwowa okoliczność, że kolej brodzko-tarnopolska zbliży nas do pokładów węgla kamiennego w obwodzie złoczowskim, który użyty na opał stanie się jednym z najważniejszych dla mieszkańców tutejszych przedmiotem. Z jakąż to dla nich stratą i kosztem byłoby, gdyby przedmiot tak dla siebie ważny z oddalonego dworca kolei Karola Ludwika sprowadzać na osi byli zmuszeni. Te i wszystkie inne przez deputacyą przedstawione względy wpłynęły bardzo przyjaźnie na przekonanie p. Kalchberga, który zapewnił, że skoro tylko trudności techniczne nie okażą się zbyt wielkie, życzeniom gminy lwowskiej zadosyć się stanie. Również przychylne usposobienie znalazła deputacya i u innych pp. ministrów, tudzież u osób mających wpływ stanowczy na rozstrzygnięcie pomienionej sprawy. Z powodu zaś zbliżających się świąt nie można było prosić o audyencyę u Najjaśniejszego Pana podczas wielkiego tygodnia; lecz potrzeba było odłożyć to na później, a p. burmistrz Krebl pozostał w Wiedniu dla dalszego popierania tej sprawy, i w chwili stanowczej wezwie tam i innych członków deputacyi, którzy obecnie na święta do domu powrócili.

Po tem obszernem szczegółowem sprawozdaniu p. Rajskiego, nim przystąpiono do spraw porządku dziennego, odczytał prezydujący zastępca p. burmistrza p. Wrabetz doniesienie udzielone mu przez p. protomedyka Kellermana dotyczące choroby grasującej w Petersburgu, o której ostatniemi czasy przesadne, zastraszające rozeszły się tu były wiadomości. Według wiadomości zasięgniętych przez p. protomedyka w drodze urzędowej za pośrednictwem konsula austryackiego w Warszawie, jest to tyfus żółciowy, taki sam, jaki w r. 1840 grasował w Moskwie. Wypadki choroby tej pojawiły się obecnie także w Nowogrodzie, dalej wszakże nie rozszerzyła się dotąd epidemia, a w samym Petersburgu ma już być na schyłku. Odczytane to przez p. wice-prezesa Wrabetza doniesienie zgadza się z otrzymanemi na innej drodze wiadomościami od wysłanego ztąd z ramienia rządu celem zbadania choroby do Petersburga Dra Bertlefa. Dr Bertlef mieni tę chorobę także rodzajem tyfusu, znanego lekarzom z niejednokrotnego pojawiania się dawniej już w różnych latach, i przypisuje tej też charakter miejscowy epidemiczny a nie zaraźliwy.

Z porządku dziennego przyszła rzecz o obsadzenie opróżnionej posady dyrektora urzędu budowniczego miejskiego. Ponieważ pierwszy rozpisany konkurs upadł dla braku zgłaszających się kompetentów, chciano przy rozpisaniu drugiego podnieść znacznie płacę do tejże posady przywiązaną mianowicie do wysokości 3000 złr. w. a. Sprzeciwiało się wszelako temu c. k. Namiestnictwo uznając za dostateczną pensyę 2000 złr. w. a. z dodatkiem pewnej kwoty na pomieszkanie i z zapewnieniem innych korzystnych warunków, jako to, emerytury itp. Stósownie do tego uchwaliła wczoraj Rada miejska rozpisać nowy konkurs z płacą 2000 złr. w. a. dodatkiem na pomieszkanie 500 złr. w. a. z przemienieniem posady na stałą po roku służby i zapewnieniem emerytury, z wliczeniem dawniejszych lat służby w tym zawodzie już przebytych, obliczając wysokość emerytury według skali przepisanej w służbie rządowej.

Przystąpiono nakoniec do budżetu, lubo już bardzo mało, dla spóźnionej pory, pozostawało czasu. Budżet dochodów miejskich przedyskutowano już dawniej, wczoraj więc przyszedł pod obrady budżet rozchodów. Przy pozycyi płacy urzędników skreślił p. referent radny Gnoiński dobitnie w jak zastraszającej progresyi wzrosła w ostatnim lat okresie liczba urzędników magistratualnych. W roku 1858 było w urzędzie budowniczym sześciu urzędników stałych i dwóch rysowników w porze, gdy najwięcej nowych kamienic budowało się we Lwowie. Dziś gdy wszelkie niemal budowy powstrzymane, i bardzo mało domów przybywa, jest w urzędzie budowniczym urzędników dziewięciu. Samych woźnych liczy magistrat dwudziestu. Zdaniem referenta też same czynności przy stósowniejszym rozkładzie pracy, znacznie mniejsza liczba osób załatwić zdoła. Potrzeba koniecznie stanowcze wprowadzić oszczędności; chcąc przyjść raz do zrównoważenia budżetu. Wniósł więc imieniem sekcyj o oddalenie z urzędu budowniczego dziewięciu rysowników i jednego woźnego. Rada uznając w zasadzie słuszność wniosku, postanowiła odroczyć rzecz tę aż do obsadzenia posady szefa urzędu budowniczego, który zajmie się reorganizacyą tegoż urzędu i wniosek stósowny podać będzie obowiązany.

Dalsze rozprawy nad budżetem zapowiedziane na poniedziałek i wtorek.

Wiedeń 21 kwietnia.

— *r.* Donoszą dziś z Hamburga, że w skutek energicznej protestacyi austryackiego cywilnego komisarza powstrzymano rozkaz wykonania przeniesienia stacyi floty pruskiej z Gdańska do Kielu, i że rząd pruski w ogóle cofać się zaczyna. Wiadomość ta, z Hamburga nadeszła, wręcz się sprzeciwia temu wszystkiemu, co słychać było dotąd o postanowieniu gabinetu pruskiego nieustępowania ani na krok w sprawie, o której mowa; zatem potrzebuje jeszcze potwierdzenia, nim będzie można przywięzywać do niej jakąkolwiek wagę i wywodzić polityczne następstwa. Być może, że na chwilę wstrzymano przygotowania do faktycznego przeniesienia floty pruskiej do Kielu; lecz po tem co jeszcze wczoraj głosiły tak stanowczo i wyzywająco inspirowane pruskie organa, trudno przypuścić, aby p. Bismark okazał się powolniejszym aniżeli dotychczas.

Sądy wojskowe na Węgrzech odebrały rozkaz nieprzyjmowania od 1 maja nowych spraw przeciw osobom podlegającym w zwykłych stosunkach sądom cywilnym; wszystkie zaś dotąd niepokończone sprawy oddane być mają także tym sądom. Jednak nie postanowiono jeszcze, w jaki sposób wykonywać będą sądy cywilne ustawy, obecnie na Węgrzech obowiązujące; ma to nastąpić dopiero na radzie ministeryalnej, która się odbędzie temi dniami.

W Peszcie występują teraz po odezwaniu się Deaka opozycyjne żywioły, mianowicie frakcya starych konserwatystów i stronnictwo rezolucyi, które, jak wiadomo, występowało przeciw łagodniejszej formie adresu Deakowego.

Paryż 19 kwietnia.

Wczoraj wieczór nadeszła do ajencyi Havasa depesza z Petersburga z zawiadomieniem, że z powodu niebezpieczeństwa życia Carewicza, Car jedzie do Nicei. Inna depesza, odebrana przez p. Drouyn de Lhuys koło godziny pierwszéj od barona Talleyranda, doniosła, że Car przejedzie przez Paryż i że stanie tu dzisiaj. Car nie przybędzie właściwie do Paryża, lecz przesiądzie się z kolei północnéj na lyońską. Być może, że Cesarz spotka się z nim w dworcu, a w ostatnim razie Cesarz Napoleon uda się później z kondolencyą do Cesarzowej.

Dowiaduję się dziś, że kilka dni temu brat Carewicza Aleksander przejechał incognito przez Paryż udając się do Nicei. Jego to wzięto za następcę tronu, a potem za jakiegoś pułkownika rosyjskiego. W Nicei umarł ks. Orłów-Denisow, adjutant carski.

Dekret cesarski uznał szkołę batignolską za „zakład pożytku publicznego“. Uwolni to szkołę od podatku i pozwoli jéj przyjmować zapisy. Zakład świętego Kazimierza nie używa dotąd téj korzyści. Jest on tylko uznany przez rząd za istniejący, co mu daje możność pobierania zapomóg od miasta Paryża, od departamentu Sekwany i ministerstwa spraw wewnętrznych. Miasto daje mu rocznie 500 franków.

Pod tytułem „Encyclique de Tsar“ wyszedł przetłómaczony katechizm rosyjski, rozrzucony r. 1863 w milionie egzemplarzy po Polsce w celu podniecenia włościan ruskich. Pismo to jest żywym dowodem, czego Rosya używać jest gotowa.

Na flocie rosyjskiéj stojącéj pod Niceą i Villafranca znajduje się wielu Polaków. Zażądali oni, aby im z powodu świąt wielkanocnych dano księdza katolickiego. Baron Budberg, który był właśnie w Nicei, poprosił p. Barocha, ministra wyznań, aby im przysłał jakiegoś księdza, byle nie Polaka. Minister ofiarował OO. Gagarina i Bałabina, rosyjskich jezuitów, ale i tych ambasador nie przyjął. Nasi rodacy zostali ostatecznie pozbawieni kapłana.

Journal de Bruxelles, redagowany przez ks. Broglie, hr. Montalemberta, d'Hossonville itd. i dla tego zakazany we Francyi, donosi, że artykuł *Constitutionnela*, napisany po przerwaniu w Izbie rozpraw nad Polską, a utrzymujący prawa naszéj ojczy-

---

Część literacko-artystyczna.

Walka książąt starożytnych z nowoczesnymi za Władysława IV. *)

Waśń stronnictw za bezkrólewia r. 1648 ma swoje źródło w wygórowaniu jednego z owych dwóch głównych stronnictw narodu, które przez cały prawie ciąg dziejów naszych są w walce z sobą, stronnictw szlachty i panów. Chyli się walka w rzeczywistości od początku do końca coraz widoczniej na korzyść klasy możniejszej, lubo pozornie tryumfuje złota wolność szlachecka. Za czasów Zygmunta III i Władysława IV wybujało zwycięzkie możnowładztwo w tak niezwyczajną świetność i rojność, iż obok dawnego zrębu starożytnych książąt Litwy i Rusi, rozwinął się w niem młody porost nowoksiążęcych domów włosko-niemieckich, ozdobionych swojemi nowemi zaszczytami we Włoszech albo Niemczech, od papieżów albo cesarzów. Otrzymali w ten sposób za przywilejami cudzoziemskiemi swoje nowe tytuły książąt, grabiów, margrabiów: Mniszchowie, Sapiehowie, Ossolińscy, Koniecpolscy, Lubomirscy, Myszkowscy itd., wszyscy z początku bardzo nieśmieli w używaniu swoich nowych zaszczytów. Zamiłowana bowiem w równości braterskiej szlachta i staro książęce rody litewsko-ruskie, brzydziły się tem przybieraniem tytułów zagranicznych, wymogły na sejmie 1638 r. najsurowsze onych wzbronienie, nie chcąc zezwolić na odwetowy wniosek nowo uksiążęconego kanclerza Ossolińskiego, aby wraz z tytułami nowemi zniesione zostały również starodawne dostojeństwa książęce rusko litewskie.

Nie przyszło zatem do ustalenia książęcości nowego kroju, a wybuchła natomiast sroga, kilkuletnia nienawiść i walka między książętami nowemi a dawnemi, między wygasającem już w znacznej części rodowem możnowładztwem Litwy i Rusi, a coraz gęściej za pieniądze nabywanem w Niemczech i we Włoszech. Za głównego kierownika zastępu książąt nowej kreacyi uchodził kanclerz kor. Ossoliński, posądzany o autorstwo wszystkich temi czasy planów możnowładczych w narodzie; rzeczywiście mąż głębokiego rozsądku, gorącej krwi i rzadkiej obrotności umysłu, a tem zarówno szkodliwy i znienawidzony stronie przeciwnej jak użyteczny i cenny własnej. Naprzeciw niemu, na czoło ostatka książąt krwi starożytnej, stawiany bywał jako walny przedstawiciel swego stronnictwa ów potomek w. książąt litewskich i hospodarów wołoskich, ów znany nam dziw odwagi, dostatków, najzuchwalszej, ani króla ani ustaw nieznającej samowolności magnackiej, hojności bez granic i niezmiernego za to faworu u wszystkiej szlachty, książę wojewoda ruski Jeremi Wiśniowiecki. Lubo zaś tak odmienną cnót i przywar wojując bronią, umieli obadwaj przeciwnicy dotrzymać sobie placu wzajemnie, i w dwóch mianowicie wypadkach wywalczyli swemu stronnictwu znaczną nad przeciwnem przewagę.

Naprzód książę Jeremi Wiśniowiecki dobódł nowym książątkom poszwagrzeniem się z możnem panięciem ich własnego obozu, młodym chorążym kor. Koniecpolskim, który niedawno książęcością uczczony w Niemczech, porzucił za powrotem do Polski swój dar cesarski i związki z książętami nowemi, a wszedł natomiast w ścisłą spółkę dążeń i uroszczeń swojego kolligata z Wiśniowca. Stali się obadwaj „szwagraszkowie“, jak ich odtąd w przeciwnym zwano obozie, tak ciężkimi nowym książątkom, iż dopiero niezwyczajna przebiegłość ich kierownika Ossolińskiego zdołała im ująć tej plagi. Świecił w starożytnych książąt zastępie drugi obok Wiśniowieckiego potentat ruski, książę Dominik na Ostrogu Zasławski, równy Wiśniowieckiemu rodem, wyższy fortuną, lecz o wiele niższy sławą i wziętością w narodzie. Gdy mu nadto i w staraniach o rękę starszej kanclerzanki Zamojskiej ustąpić przyszło Wiśniowieckiemu, urosła sroga między obudwoma książętami niezgoda, z której korzystając kanclerz kor. Ossoliński, odwiódł książęcia Dominika od wszelkiej spólności z jego rywalem i całem stronnictwem staroksiążęcem przeciągnął Zasławskiego na stronę swoich spółksiążąt włosko-niemieckich, wymógł tem chwilową przewagę książęcości nowszej nad starożytną.

Niebawem atoli wzniosło się nowe niebezpieczeństwo. Starożytnym książętom zajaśniała nadzieja wynagrodzenia sobie straty książęcia Dominika głośnem rozsłynięciem i spotężnieniem się swojego sprzymierzeńca książęcia Wiśniowieckiego, znamienitym przyrostem chwały i potęgi swojemu sprzymierzeńcowi książęciu Wiśniowieckiemu w stronach kozackich. Odgrodzony dziś od nich morzem nienawiści i krwi, zostawał on pierwotnie w najprzyjaźniejszych z kozaczyzną stosunkach, poświadczonych niemałą liczbą wiarogodnych acz zapomnianych podań dziejowych. Przypomina tę przyjaźń początkową sam Chmielnicki w jednym ze swoich listów późniejszych, wzmiankującym o przekradaniu się książęcia Jeremiego po rozbiciu korsuńskiem zpoza Dniepru ku Wołyniowi, dokąd kozacy dozwolili mu przemknąć się cało, „rozumiejąc o całej jego przyjaźni dawnej.“

Sięgnęła ta życzliwość wzajemna w końcu aż do pogłosek o wybraniu Wiśniowieckiego hetmanem przez kozaczyznę, gdy w kilka lat po nowej ordynacyi kozaków z r. 1638 pojawiać się zaczęły między nimi pierwsze poszlaki spisków i zaczęto myśleć u dworu o przywróceniu im dawnych praw i wolności. Niektóre pisma tej pory mówią w istocie o takiej potrzebie możnego pana polskiego z nieograniczoną władzą na czele kozaczyzny; pewien zaś niepośledni znawca tajemnych knowań pańskich w tych latach, napomyka wyraźnie w nieogłoszonem dotąd pisemku wierszem, iż wybór kozaków chylił się na książęcia z Wiśniowca, a przeszkodzony został jedynie nieprzyjaznemi zabiegami książątek nowej kreacyi.

Zaledwie bowiem doszła ich wieść o spodziewanem spotężeniu „szwagraszków“ hetmaństwem kozackiem książęcia Wiśniowieckiego, rzucili się wszyscy do zagrodzenia mu drogi na Niż, otaczając go zewsząd siecią intryg podszczuwanych mu przez nieprzyjaciół. Wonczas to od poszwagrzenia się z Koniecpolskim w r. 1642 przyszło hardemu Wiśniowczykowi przebijać się przez ów szereg zatargów z królem, z dworem, z swoim własnym „szwagraszkiem Koniecpolskim,“ które już z innych opowiadań są nam znane częściowo, w których jednak ukryte źródło dopiero teraz wglądnąć mamy sposobność. I tak około r. 1644 powiodło się nowym książątkom odwrócić Wiśniowieckiemu serce królewskie, i pobudzić go tem do zawichrzenia skargami swemi całego kraju. W roku następnym poważniono go z ulubieńcem królewskim Kazanowskim o Rumno, co jeszcze bardziej zniechęciło króla Wiśniowieckiemu. Roku 1646 potrafił zastęp nowych książątek uwikłać go w groźną sprawę z własnym koligatem Koniecpolskim o Hadziacz, w której Wiśniowiecki przygotował był morderczą napaść na Koniecpolskiego i całe zgromadzenie sądowe. Skoro zaś pojednani wnet kolligaci wrócili do dawnej z sobą zgody i dawnych związków, a nie upadły jeszcze nadzieje hetmaństwa Wiśniowieckiego nad kozaczyzną, podnieśli nowi książęta swój najsroższy zamach przeciw „szwagraszkom,“ i używając ku temu znanego sporu między chorążym koronnym Koniecpolskim a Bohdanem Chmielnickim o grunta słobódki Sobutowskiej, poduszczyli tegoż Chmielnickiego do buntu najpierwej przeciw „szwagraszkowi“ Koniecpolskiemu, w dalszem następstwie przeciw jego staroksiążęcemu wspólnikowi z Wiśniowca.

Oto ich własne słowa poduszczenia w nadmienionym wyżej pisemku:

Wielka Chmielnicki krzywda ciebie zmogła!
Pokuś z chorążym przód koronnym zwady,
Co potem czynić, siągaj od nas rady,
Szwagraszkowie to nazbyt wykrzykają,
I bardzo w tej swej potędze ufają.
Jakby nad sobą pana mieć nie chcieli,
Skrócić ich trzeba, bo nazbyt zhardzieli.
Jeżli spostrzeżesz, że zmódz nie możecie,
Sąsiad na pomoc krymczuków zawiecie.“

Znamy już niestety krwawe skutki tych rad. Pokuszona w istocie zwada z chorążym koronnym wydała więzienie i ucieczkę Chmielnickiego na Niż, wojnę ztamtąd w spółce z Tatarami podjętą, ruinę wszystkich ukraińskich fortun obu „szwagraszków“ zmianę dawnej Wiśniowieckiego przyjaźni z kozakami, w najzaciętszą pomiędzy nimi nienawiść. Przewyższyło to w całkiem niepożądany sposób życzenia i oczekiwania doradzców, ale dało im górę nad głównem nieprzyjacielem z obozu starożytnej książęcości rusko-litewskiej.

K. Szajnocha.

*) Podajemy ten nader ciekawy i z nowych źródeł napisany artykuł, który rzuca wielkie światło na jeden z najważniejszych wypadków, jaki przed dwoma wiekami przygotował upadek Polski.

zuy, miał wywołać reklamacye bar. Budberga. Jest to wiadomość więcej niż wątpliwa.

Z drugiéj strony chodzi pogłoska, że lękają się użycia w Izbie przez opozycyą sprawy polskiéj za środek agitacyi: część gabinetu która Polakom jest nieprzychylna, miała zamówić broszurę osłaniającą roboty rosyjskie, że ta broszura była już gotową, lecz Cesarz nie zezwolił na jéj wydanie. Nie musi być i w tem najmniejszéj prawdy. Pewna jest, że rząd chronił się przez opozycyą sprawy polskiéj za środek agitacyjny, lecz że chciał w Izbie bronić się przez samego pana de Parieu.

Czas który przychodzi do Paryża z rana, był zwykle rozdawany koło godziny 4éj wieczorem, a od paru miesięcy jest rozdawany zaledwie o godzinie 6téj. Widać, że policya czyta go z większą bacznością. Ajencya Havasa i w ministerium spraw wewnętrznych tłómaczą zawsze wiele artykułów dzienników rosyjskich. Widać z tych artykułów, pomimo widocznego hamowania ze strony rządu, ogromną namiętność Rosyi wyrzucenia się na zewnątrz przy pierwszym zamęcie Zachodu.

Utrzymuje się pogłoska, że wracając z Londynu, król belgijski przejedzie przez Paryż i że uda się do Nicei.

Cesarz był w niedzielę z Cesarzową i synem na wyścigach bulońskich i odbył z niemi wczoraj w parku bulońskim przegląd dywizyi jazdy i artyleryi. Cesarzowa i Cesarzewicz byli wczoraj konno. Pewnem jest już dzisiaj, że Cesarz uda się do Algieru d. 25 t. m. i że podróż po kraju będzie [illegible]. Cesarz zabawi w Algieryi dni 40. Przez ten czas Cesarzowa będzie rządziła z radą tajną jako rejentka. Na wiadomość, że podróż Cesarza została zdecydowaną, wczorajsza giełda spadła o 30 centymów. Ruch algierski utrzymuje się, i marszałek Mac-Mahon ciągle utrzymuje, że dla jego uspokojenia obecność Cesarza jest potrzebną. Francya zaczyna się zrażać posiadłościami afrykańskiemi, które wymagają środków barbarzyńskich, a które środki naśladuje potem Rosya w chrześciańskim kraju Polsce. Wyznał to w Izbie baron David. Algierya wydana na wpływ [illegible] i angielski będzie zawsze wiązała ręce Francyi.

Sfery rządowe zapewniają, że marszałek Bazaine wkrótce powróci i że w końcu roku bieżącego Francya zostawi w Meksyku pod wodzą jen. Douai, tylko jedną dywizyą wojska. Choć to [illegible] i pod formą dość humorystyczną, danie przez ministra Sewarda zapewnienia, że po pokonaniu separatystów, gabinet washingtoński przyjmie zasadę nieinterwencyi, sprawiło w Paryżu przyjemne wrażenie. Czy p. Seward dotrzyma obietnicy [illegible] to inna kwestya. [illegible]

Za kilka dni zaczną się podpisy na nową pożyczkę meksykańską, pożyczkę bajecznie korzystną.

Towarzystwa paryskie zostają jeszcze pod wpływem rozpraw Izby nad sprawą rzymską. Mowy Thiersa i Rouhera sprawiły głębokie wrażenie. W naszych towarzystwach zwróciło główną uwagę powtórne wyrażenie przez p. Rouhera [illegible] (grandes conciliations). Co przez te wyrazy minister rozumie? czy sądzi, że Austrya [illegible] Włochy, że Car przychyli się w Polsce do [illegible] r. 1863? Czy ten minister nazwany Mazarinim lub Richelieu, a dzielący do pewnego stopnia opinie księcia Morny, myśli, że ustępstwa będą nagrodzone [illegible]? Mowa p. Rouhera była [illegible] Thiers stał na czele 84 deputowanych większości, przerażonych o los Papieża i pokazał, że projekta orleanistowskie opierają się na [illegible] i na dobrych stosunkach z Austryą. Mowa Thiersa, całkiem pokojowa, jest krytykowana nawet przez część katolików, spoglądających nie na politykę lub dynastyę, lecz na religię. Jansenistowskie Débats biją na nią z całej siły, nie pomnąc na interesa orleanistowskie. [illegible] narodowości z religią. Cokolwiekbądź, 84 głosów dane za Rzymem, pozostaną niemałym [illegible] [illegible] niepodległości [illegible] władzy [illegible] W tem oświadczeniu jest posta[illegible] zwanego [illegible] przez prawo [illegible] Pan Drouyn de Lhuys, który, jakiem był [illegible] z Austryą [illegible] postępu i [illegible] wpły[illegible] [illegible] Wiecie, że gabinet ten nie doszedł do [illegible] państw [illegible] Otóż [illegible] że czego [illegible] Francya. Niech Papież wejdzie w politykę traktatu 15go września [illegible] armii, a [illegible] katolic[illegible] [illegible] Papieża. Nuży ona Cesarza, Francyą i Europę, ale Cesarz nie myśli [illegible] w ostatnich dniach [illegible] jest, aby [illegible] zostawiała [illegible]

Dziennik Epoque, który bierze kolor ks. Morny, [illegible] nie myśli [illegible] p. Drouyn de Lhuys i hr. Walewskiego. Jeżeli Cesarz uda się do Algieru, [illegible] nie zape[illegible] później na[illegible], kwestya [illegible] do prze[illegible] [illegible]

Dzień wczorajszy był w Paryżu dniem blasku i bogactwa. [illegible] na wy[illegible] [illegible] Paryż [illegible] większe, niż [illegible] mało [illegible] P. Texier we wczorajszym Siècle. Wszystko [illegible] wszystko [illegible] Jako korespondent, [illegible] Paryżem [illegible] w niepewnej [illegible] powag i [illegible] stopnia [illegible] wiadomość [illegible] wypadek nao[illegible] [illegible] twierdzącym, [illegible] tutaj, jak w dawnym Rzymie, mówią w trybie

warunkowym i wyrażenie: *sic mihi videtur* stało się niemal francuskiem.

Jednym z dobrych i pocieszających objawów dzisiejszej epoki jest dążenie do upowszechnienia oświaty ludowej. Pod tym względem Francya czyni wiele, choć nie tyle ile Anglia, zostawiająca to samej pobudce obywatelskiej. Wszyscy dziś wiedzą, że oświata ludowa jest prawdziwą potęgą publiczną i że od niej zależy wyższość jednego narodu nad drugim. Byłem wczoraj w jednej księgarni trudniącej się nakładami dla ludu. Ażem się zdziwił, widząc z rejestrów w jak ogromnej, prawdziwie bajecznej liczbie egzemplarzy biją tu pisma małe i tanie, przystępne dla biednych. Co jest jeszcze lepszem, że sam księgarz mi wyznał, iż handel książeczkami ludowemi jest najzyskowniejszy i że prowadzi do olbrzymich fortun.

Paryż 19 kwietnia.

△ Dzienniki wszelkich barw i języków rozpuściły całą powódź pogłosek o negocyacyach dyplomatycznych, rozpoczętych pomiędzy Francyą i rządem włoskim z jednej, a Stolicą Apostolską z drugiej strony. Odsłoniona dopiero teraz dawniejsza korespondencya pomiędzy gabinetami francuskim a austryackim w kwestyi rzymskiej, tudzież prawie jednocześnie przez dwóch byłych ministrów Francyi i Włoch przedsięwzięte podróże do Rzymu, stały się tych pogłosek powodem. Nie ulega wątpliwości, iż w czasach ostatnich zaczęła się pomiędzy gabinetem francuskim a kuryą rzymską przez osoby pośrednie prowadzić, że się tak wyrażę, konwersacya o niektórych kwestyach takich, o których dotychczas mówić nie było można: lecz konwersacyi tej, niemającej na sobie żadnego urzędowego charakteru, za negocyacye brać niepodobna — bo do negocyacyj potrzeba koniecznie podstawy, a tej dotychczas nie ma i tak długo nie będzie, dopóki Francya stać będzie przy literze konwencyi francusko-włoskiej, którą Rzym ignoruje.

Mimo to jednak, ze wszystkich znaków, które śmiało za nieomylne uważać można, należy wnosić, iż rzeczywiste negocyacye w tej trudnej sprawie wkrótce się rozpoczną. Jest bowiem rzeczą pewną, że w dniach ostatnich usposobienie tutejszych sfer najwyższych dla Rzymu bardzo znacznie się na jego korzyść zmieniło. Nie zmieniło się ono z dobrej woli, tylko z konieczności; w polityce atoli silniejszym bodźcem jest konieczność, niż dobra wola. Powody tej zmiany są rozmaite, znane i nieznane. Ze znanych wymienię następujące: Najpierwej, ostatnią mowę Thiersa, która, pomimo niektórych stron słabych w kierunku ogólnej polityki zewnętrznej, postawieniem kwestyi papieskiej sprawiła przecież ogromne wrażenie i uzyskała dla siebie w Izbie Ciała prawodawczego 84 głosy. Zwrócono również słuszną uwagę na zachowanie się Izby, która odpowiedź ministra stanu przyjęła z nieukontentowaniem, a w niektórych miejscach nawet z widoczną niecierpliwością. Izba zatem, lubo ostatecznie odrzuciła wniesioną na korzyść władzy świeckiej Papieża poprawkę, dała jednak rządowi tak głosowaniem, jak i swem zachowaniem się, bardzo wyraźnie do zrozumienia, że jeżeli rozwiązanie kwestyi rzymskiej z ufnością mu porucza, to tylko w przekonaniu, że rozwiąże ją odpowiednio dobrze wyrozumianym uczuciom większości narodu. Powtóre, rząd starał się w samej istocie jak najlepiej wyrozumieć uczucia większości, a znoszone mu ze wszystkich stron sprawozdania o wzrastających we wszystkich warstwach społeczeństwa uczuciach religijnych, o natłoku pobożnych do komunii podczas świąt Wielkanocnych, o cztery i pięćkroć wyższych w tym roku składkach na Święto-pietrze, o niespokojności zresztą ogólnej o dalsze losy Głowy kościoła katolickiego, przekonały go, że pomnażanie przeciwieństw i dolegliwości, z jakiemi Papież ma do walczenia, byłoby wprost przeciwnem, byłoby nawet niezmiernie wstrętnem powszechnemu uczuciu francuskiego narodu. Nakoniec, zwrócono jeszcze słuszny wzgląd na to, że obecny rząd francuski, lubo bez wątpienia ma wiele podstaw, na których swoje istnienie opiera, jednak pomiędzy temi podstawami, jeżli nie najważniejszą, to w każdym razie ziezbędną jest Izba pochodząca z wolnych wyborów. Wybory te ma dzisiaj rząd prawie zupełnie w swem ręku; lecz niezawodnieby stracił przeważny wpływ na nie, gdyby się duchowieństwo przeciw niemu obróciło.... Były zapewne i inne względy, które tu jednak pomijam, bo nie chcę dotykać domysłów. Cóżkolwiekbądź, wszystkie te względy wzięto w Tuileryach pod dokładną rozwagę i postanowiono,— co postanowiono? to się nie da oznaczyć dokładnie, bo prawdopodobnie nie powzięto jeszcze żadnej szczegółowej decyzyi,— lecz przyjęto przekonanie, że nie dość zawrzeć konwencyą, termin jej wykonania oznaczyć, a resztę zostawić dowolnemu biegowi wypadków, bo trzeba koniecznie przyłożyć czynnie rękę, ażeby z wykonania tej niezupełnie roztropnej konwencyi nie wyniknęły niepowetowane szkody tak dla całego świata katolickiego, jak w szczególności dla Francyi. O tyle tylko dziś jestem w stanie określić wam tę zmianę usposobienia, jaka tutaj w tych dniach zaszła faktycznie względem kwestyi papieskiej.

Co do szczegółów, dziś jeszcze mogę bardzo mało pewnego powiedzieć. Do negocyacyj nie masz jeszcze podstawy. Mogłaby się nią może stać nawet sama konwencya, lecz tylko wtedy, gdyby wszystkie mocarstwa katolickie zagwarantowały nietykalność terytoryalną papiestwa: lecz do dania takiej gwarancyi dotychczas gotowemi są tylko Austrya i Bawarya; Portugalia, spokrewniona z domem Sabaudzkim, dać jej nie może; Hiszpania się ogląda na Francyę, a Francya się ogląda na siebie, bo tego rodzaju gwarancya musiałaby naturalnie pociągnąć za sobą obowiązek i prawo dla mocarstw gwarantujących zastąpienia wycofanej załogi francuskiej z Rzymu w danym razie załogą wojsk swoich. Na wypadek konfliktu władzy rzymskiej z rządem włoskim, jakże nieprzewidziane mogłyby z takiej gwarancyi wyniknąć następstwa! Owóż Francya marzy jeszcze dotychczas o postawieniu armii papieskiej, i chce, jak mówią, postarać się sama o potrzebne na to fundusze. Lecz Rzym pomnaża wprawdzie żandarmeryę dla utrzymania porządku konieczną, armii jednak wystawiać nie chce, bo nie widzi jej celu, a właściwie nie chce narażać się na powtórne Castelfidardo. Tu mówią: Niech tylko Papież da swoim poddanym tyle wolności, ile jej swoim dał król włoski, co nie trudno, a niech przytem mniej od nich wymaga podatków, co jeszcze daleko łatwiej, to znajdzie w swoich własnych poddanych daleko pewniejszą gwarancyę, niżeli we wszystkich mocarstwach; ale to byłoby tylko eksperymentem, na który Rzym tem mniej chce się narażać, ile że wie z doświadczenia, że najtrafniejsza rachuba częstokroć w okamgnienia się w proch rozsypuje, a nadto, że nie na wszystkich wpływa tylko rachunek podatku i waga indywidualnej wolności, ale żąda także wolności politycznej, a tę dać może tylko państwo potężne i jednolite.

Mówią także i o tem, że Francya ma zamiar zaraz po ukończeniu teraźniejszej pożyczki włoskiej zażądać od Włoch natychmiastowego spłacenia 500 milionów długu papieskiego, przez coby Rzym uzyskał łatwość zaprowadzenia wymaganych po nim zmian w wojskowości i administracyi wewnętrznej; ale to także łatwiejsze do postanowienia, niżeli do wykonania. Jakoż wszystkie te szczegóły wskazują tylko, na jakich drogach Francya szuka środków załatwienia tej sprawy— a jakich istotnie środków się chwyci, to dopiero przyszłość okaże.

Wiedeń 21 kwietnia. Termin zniesienia jurysdykcyj sądów wojskowych w Węgrzech, pierwszy krok na drodze powrotu do stanu normalnego, nie jest jeszcze stale oznaczonym. Dzienniki, które termin ten na dzień 1szy maja przenosiły, dziś odwołują swoje podania. Tymczasem w oczekiwaniu spełnienia tej radosnej wiadomości, dzienniki węgierskie donoszą, iż ostatni proces polityczny w Peszcie zakończyły sądy wojskowe peszteńskie w dniu 8 b. m. W dniu tym bowiem nadeszła z sądu apelacyjnego konfirmacya wyroku pierwszej instancyi zapadłego w sprawie p. Teodora Gergelyi, a skazującego obżałowanego z powodu poszlaków zbrodni zdrady stanu na utratę szlachectwa i 12 lat ciężkiego więzienia. O skazanym i o procesie jego donoszą dzienniki węgierskie co następuje: P. Gergelyi pochodzący z poważanej bardzo na Spiżu rodziny, służył przez półtora roku w audytoryacie wiedeńskim. W maju 1863 r. porzucił służbę rządową. W owym to czasie usługi swoje poniósł w ofierze sprawie polskiej: pośredniczył on — wszystko według dzienników węgierskich — między wysłańcami z Królestwa a pochopnemi do popierania sprawy polskiej Węgrami. Aresztowany w styczniu 1864 r. w jednej z restauracyj wiedeńskich, przewiezionym został do Pesztu, i tu oskarżonym o zbrodnie naruszenia spokojności publicznej. Na dowodach winy nie brakowało podobno, lecz p. Gergelyi wręcz zaprzeczał wszystkiemu. Jakie okoliczności sprawiły, iż oskarżonego o zbrodnie naruszenia spokojności publicznej uznano winnym zdrady stanu, nie wspominają źródła nasze.

— Synod Karłowicki wybrał na biskupa grecko-wschodniego w Karłowcach dotychczasowego administratora tej dyecezyi, archimandrytę Nikolajewica. Stolica biskupia w Temeswarze, na którą równie miano wybrać następcę, pozostanie i nadal opróżnioną, albowiem rumuński metropolita złożył protest do rąk komisarza cesarskiego przeciw zamierzonemu wyborowi. Zaczem sejm przyjął propozycyę jen. Filipowicza, aby zarząd dyecezyi temeswarskiej i nadal pozostał w rękach administratora.

Królestwo Polskie.

Dziennik Warszawski zamieszcza co następuje:

Komitet urządzający podaje niniejszem do powszechnéj wiadomości, iż niektórzy właściciele ziemscy wystąpili do niego z prośbami o spieszne rozstrzygnięcie interesów przedstawionych z ich majątków dotyczących osad opustoszałych, zamiany gruntów, służebności itp., przytaczając, że niezałatwienie tych interesów tamuje im możność ułożenia projektów tabel likwidacyjnych. Inni znowu właściciele, nie złożywszy projektów tabel likwidacyjnych, upraszali o dokonanie poprzednio oszacowania gruntów, aby jak oświadczali, mogli na podstawie tego oszacowania, obliczyć przypadające im wynagrodzenie w kapitale likwidacyjnym.

W odpowiedzi oświadczono proszącym:

1) że każdy właściciel ziemski może ułożyć i przedstawić właściwéj komisyi spraw włościańskich projekt tabeli likwidacyjnéj nie czekając na rozstrzygnięcie kwestyj zachodzących w jego dobrach względem gruntowego uposażenia miejscowych włościan. W przedstawianym projekcie, właściciel ziemski winien opisać stósunki gruntowe swoich dóbr w ścisłem zastósowaniu się do wydanéj w tym celu „informacyi dla układających projekta tabel likwidacyjnych;“ jeżeli przy sprawdzaniu projektu likwidacyjnego, przedstawionego przez właściciela, znalezione zostaną jakie niedokładności, lub też włościanie wystąpią przeciwko podanemu projektowi z jakiemi zarzutami, to wszystkie te sporne kwestye zostaną rozpoznane i rozstrzygnięte we właściwych instancyach, po czem tabela likwidacyjna zostanie, w czem należy, poprawioną i ostatecznie zatwierdzoną;

2) że w myśl art. 27—35 ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r. o komisyi likwidacyjnéj i § 62 instrukcyi wydanéj dla układających projekta tabel likwidacyjnych, każdy właściciel, pragnący otrzymać wynagrodzenie za zniesione powinności włościańskie podług oszacowania gruntów, powinien objawić to żądanie w samym projekcie tabeli likwidacyjnéj, który składa miejscowéj komisyi spraw włościańskich, przy czem winien jest w myśl art. 28 powołanego ukazu, złożyć na poparcie swéj prośby, dowody przekonywające o znacznéj różnicy zachodzącéj pomiędzy przypadającem mu, na zasadzie art. 26, wynagrodzeniem, a wartością gruntów przechodzących na własność włościan.

Prusy.

Drugi proces polski przed sądem stanu w Berlinie.

21e posiedzenie z dnia 18 kwietnia.

Rozpoczęło dzisiaj oskarżenie otworzone przez nadprokuratora umotywowaniem ogólnej części oskarżenia:

Prokurator Adlung: Kardynalną kwestyą: „czyli powstanie przez rząd narodowy warszawski w Królestwie Polskiem wywołane bezpośrednio przeciw Prusom było skierowane“ rozstrzygnął wyrok sądowy w procesie pierwszej seryi zapadły potwierdzająco; nie potrzebuję zatem dowodzić tego szeroko i ograniczę się na zestawieniu najwybitniejszych faktów i dodaniu nowych, które późniejszy przebieg powstania do dawnego materyału dołączył. Wypadki warszawski z lutego 1861 stworzyły w Warszawie spisek z komitetem centralnym na czele, który postawił sobie za cel wywołać powstanie w Polsce i przez nie odbudować państwo polskie w granicach z r. 1771. Skutkiem tego były ciągłe starcia ludu z władzami rosyjskiemi, a ostatecznie powstanie z okoliczności branki wybuchło. W chwili tej przekształcił się komitet centralny w rząd tymczasowy i proklamacyą z 22go stycznia 1863 powołał naród polski do broni, aby odbudować państwo polskie w granicach przedpodziałowych. Programowi temu zostało powstanie wiernem przez cały czas swego trwania, do jakiegokolwiek stronnictwa należały czasowe władze jego. Dowodem tego proklamacye, w których władze naczelne powstania wypowiadają następujące zdania: podział Polski był zbrodnią, obecne rządy nad ziemiami polskiemi panujące są anarchią, naród nie powinien ich uznawać, jedyną legalną władzą na całą Polskę jest rząd narodowy warszawski, jemu się bezwarunkowe należy posłuszeństwo. Już te ogólne zdania, któremi się kierował rząd narodowy dowodzą, że powstanie miało na celu odbudowanie państwa polskiego w granicach z r. 1771, nie wyjmując ani Galicyi, ani też Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich.

Mianowicie jasno wypowiada ten cel proklamacya z dnia 31go lipca 1863, gdzie czytamy: „nie ma Polski bez Litwy i Rusi, jak nie ma jej bez ziem koronnych“, i artykuły *Ruchu* z dnia 5go lipca i 17go września 1862. Mierosławski, którego stanowiska politycznego określać nie potrzebuję, dnia 25go stycznia 1863 przez komitet centralny mianowany dyktatorem, uskarża się w liście z 23 marca 1863, iż komitet centralny wbrew umowie z dnia 21 października 1862, proklamacyą z dnia 7go lutego 1863 zabronił prowincyom polskim pod panowaniem austryackim i pruskiem zostającym zrobić u siebie powstania, z czego wynika, że pierwotnym planem było zaczepić jednocześnie wszystkie trzy rządy współdzielące. Dyktatura Langiewicza wydzieliła z powstania żywioły socyalno demokratyczne, lecz program polityczny został ten sam aż do upadku powstania.

Że w Księstwie i w Prusach Zachodnich, które posłuszne rozkazowi rządu narodowego z dnia 7 lutego 1863 rzuciły się w walkę prowadzone kolejno przez komitet Poznański, komitet Wielkopolski i wydział wykonawczy, znane były cele powstania, dowodzą rozmaite proklamacye w Księstwie i Prusach pochwycone, a mianowicie ustęp z okólnika przez obżałowanego Łączyńskiego ogłoszonego, brzmiący: „roboty przygotowujące powstanie znane nam są dokładnie, wiemy, że nie przygotowano środków do walki.“ Podług § 34 prawa karnego czyni sama znajomość celów karygodny czyn wspierających winnymi tej samej zbrodni, jakiej się jej sprawca dopuszcza; lecz nadto niektórym z obżałowanych dowieść można, iż za ich zezwoleniem i z ich poręki działy się rzeczy karygodne. Stali oni bowiem na czele ruchu w Poznańskiem, nie można za tem przypuścić, aby nie znali najdokładniej programu rządu narodowego i aby w Poznańskiem cośkolwiek bez ich zezwolenia podejmowano. Dalszemi momentami obciążającemi są: poddanie się bezwarunkowe rozkazom rządu narodowego, którego komisarz Aleksander Guttry zasiadał w komitecie poznańskim z głosem rozstrzygającym i uzbrajanie i wysyłanie oddziałów do Królestwa i zaprowadzenie organizacyi, która wykształciła się ostatecznie w zupełny rząd rewolucyjny: podzielono ziemie polskie pod panowaniem pruskiem zostające na dawne województwa, dano tymże naczelników wojennych i cywilnych, mianowano naczelników miast, zaprowadzono policyą itd. i nie można przypuścić, aby organizacyą tak wykształconą na pewien czas tylko ustanowiono. Wydział wykonawczy też, który zaprowadził tę organizacyą, znosi w odezwie swej z 1go grudnia 1863 wszelką różnicę pomiędzy ziemiami polskiemi pod panowaniem pruskiem, a rosyjskiem zostającemi; mowa tam o polskiej ojczyznie, polskim ludzie, o wolności i jedności bez żadnych ograniczeń.

Widoczną zatem jest rzeczą, że celem powstania znanym naczelnikom ruchu w Poznańskiem i Prusiech, było także oderwanie tych prowincyj od państwa pruskiego, który to czyn prawo karne §§ 61, 62 przewidziało i karą śmierci zagroziło. Okoliczność' że nie zaczepiono obecnie Prus, lecz Rosyą, jest li przypadkową i nie pada bynajmniej na szalę, gdyż rozpoczęciem walki orężnej wprowadzono bezpośrednio w życie plan, który i przeciw Prusom był wymierzony. Zdaniem prokuratoryi zatem obżałowani dopuścili się zbrodni stanu i jako takich ukarać ich należy, do tego też zmierzały wnioski prokuratoryi w procesie pierwszej seryi. Przecież sąd innego jest zdania w tej mierze i w wyroku czynności, jakich się dopuścili obżałowani, pod § 66 prawa karnego podciągnął. Ze względu na to odstępuję od mego zdania i wnoszę przyjęcie czynności przygotowujących zbrodnią stanu, przez § 66 prawa karnego przewidzianych. Nie pod tym względem zatem różni się zdanie prokuratoryi od zdania sądu w wyroku w przeszłym wypowiedzianego, lecz pod względem wysokości kary, jaką wymierzyć należy. Sąd przyjął w wyroku przeszłym okoliczności łagodzące; zdziwiło prokuratoryą, gdyż zważywszy obszerną działalność obżałowanych raczej okoliczności obciążające przyjąć należało. Zawiązano konspiracyą w Prusiech i poddano się rozkazom władzy innej konspiracyi, tysiące pruskich poddanych wysyłano za granicę i prowadzono ich do boju przeciw wojskom przyjaznego mocarstwa, wybierano podatki, nieobliczone nieszczęścia sprowadzono na polskie prowincye Prus i nakoniec usiłowano wplątać Prusy w konflikt z mocarstwami zagranicznemi, notorycznem jest bowiem, że powstanie na pomoc Francyi liczyło. Z tego powodu wnoszę o zastósowanie względem obżałowanych najwyższej kary, jaką § 66 prawa karnego przepisuje.

Rzecznik Brachvogel: Prokuratorya sądzi zapewne, że obrona będzie odpowiadała na tak zwane oskarżenie ogólne i zapuści się w dyskusyą nad zbrodnią, która nigdy nie istniała. Zdaniem mojem i mych kolegów jest, iż obrona w przeszłym procesie popełniła błąd w tej mierze, którego nie myślimy powtarzać. Obrona będzie oczekiwała wniosków prokuratoryi naprzeciw pojedyńczym obżałowanym i gdy będzie mowa o ludziach i faktach, da odpowiedź.

Posiedzenie z dnia 19 kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu wnosi naczelny prokurator Adlung przeciw obżałowanemu Władysławowi Zakrzewskiemu o karę dwóch lat więzienia w cuchthauzie.

Obrońca rzecznik Lewald zarzuca nasamprzód mowie p. Adlunga ku uzasadnieniu ogólnej części oskarżenia grubą niekonsekwencyą, tak przy udowodnieniu jakoby karygodności obżałowanych, jako też przy motywowaniu wniosków o kary i wskazuje, iż p. Adlung założywszy wpierw skargę o unieważnienie wyroku, następnie inaczej się namyślił i skargę cofnął.

Naczelny prokurator przyznaje to, lecz twierdzi, że cofnięcie skargi o unieważnienie nastąpiło z powodu, że jedyne pojęcie, o które chodziło, tj. pojęcie bezpośredniego działania, nie było natury prawniczej, ale faktycznej. Zarzut niekonsekwencyi odpiera, gdyż nie jest niekonsekwencyą, jeżeli prokuratorya poddaje się pod wyroki sądu. Co do istnienia okoliczności łagodzących prokuratorya wcale nie przemawiała w przeszłym procesie.

Rzecznik Lewald wyjaśnia, że spór pomiędzy prokuratoryą a obroną polega na tem, że obrona zawsze usiłowała podnieść proces do wysokości przynależnej procesu politycznego, podczas gdy prokuratorya chce go zdegradować do znaczenia pospolitego procesu kryminalnego. Sąd przystąpił do zdania obrony, jak się to okazuje z wyroku i przyjęcia okoliczności łagodzących.

Przeciw obżałowanemu Bolesławowi Bronikowskiemu wnosi prokuratorya o karę dwóch lat więzienia w cuchthauzie.

Obrońca rzecznik Holthoff oświadcza, że nie myśli dalej się zapuszczać w wykazywanie niekonsekwencyi prokuratoryi, ponieważ przekonany jest, że sąd w nią nie popadnie. Nie śmie także krytykować przeszłego wyroku, ani zastanawiać się nad przyjęciem okoliczności łagodzących, z uszanowania dla sądu.

Przeciw obżałowanemu Tadeuszowi Jaraczewskiemu wnosi prokuratorya o karę dwóch lat więzienia w cuchthauzie, przeciw Władysławowi Oppenowi o uwolnienie.

Prokurator Mittelstaedt wnosi dalej przeciw obżałowanemu ks. proboszczowi Radeckiemu z Gostynia o karę trzech lat więzienia w cuchthauzie, i nadmienia, że zdaniem jego, nie narusza względów uszanowania dla sądu, jeżli się zastanowi nad kwestyą istnienia okoliczności łagodzących. Sąd powinien obecnie raz jeszcze tę kwestyę zbadać, ponieważ przyczyny, dla których przyjął w pierwszym wyroku okoliczności łagodzące, były często indywidualnej natury.

Rzecznik Janecki podnosi, że sąd nie popełni niekonsekwencyi odstępując od pierwszego wyroku, ponieważ obrona spodziewa się udowodnić, że przedsięwzięcie nie było skierowane przeciw Prusom. Następnie wykazuje, że z przedłożonych odezw nie można wywnioskować nieprzyjaznych przeciw Prusom zamiarów, dalej twierdzi, że Mierosławski prawdopodobnie nie otrzymał od rządu narodowego dyktatury, ale ją sam sobie, korzystając z krytycznych okoliczności, przywłaszczył. Nawet w odezwie Mierosławskiego jest mowa tylko o wypędzeniu barbarzyńców, trudno zatem przypuścić, aby się to odnosiło do Prusaków i Austryaków. Postępowanie prokuratoryi robi wrażenie, jak gdyby ona dążyła do kompromisu. Proponuje ona, iż nie będzie podtrzymywać § 61 kodeksu karnego, byle tylko sąd odrzucił okoliczności łagodzące. Tego rodzaju kompromis jest niedozwolony, i jeśli prokuratorya sądzi, że § 61 powinien być zastósowany, winna także wedle niego stawiać wnioski.

Przeciw obżałowanym Lutomskiemu, Zygmuntowi Jaraczewskiemu, Ernestowi Swinarskiemu i hr. Wiktorowi Szółdrskiemu wnosi prokuratorya o karę dwóch lat więzienia w cuchthauzie, przeciw Sikorskiemu o uwolnienie.

W sprawie obżałowanego Adolfa Łączyńskiego, którego prokuratorya mieni być wspólnie z Adolfem Koczorowskim i Turną członkiem komitetu białych, wnosi prokurator Mittelstaedt o karę dwóch lat więzienia, wywodząc w dłuższej mowie karygodność nadziei komitetu interwencyi zagranicznej, której bliższą charakterystykę wykazuje z rozpraw Izb francuskich i z angielskiej księgi błękitnej. Ponieważ przecież komitet biały nie zgadzał się na natychmiastowe porwanie do broni, przeto uznaje p. Mittelstaedt istnienie okoliczności łagodzących i dlatego wnosi o więzienie a nie o cuchthauz.

Obrońca Janecki zwraca uwagę sądu na zmienność zdania prokuratoryi, która dawniej inaczej sądziła o karygodności p. Łączyńskiego. W pierwszym procesie bowiem uwolniono Koczorowskiego i Turnę na wniosek prokuratoryi i pozwolono Łączyńskiemu za przyzwoleniem naczelnego prokuratora pozostawać na wolnej stopie. Jutro znów posiedzenie.

Szwajcarya.

Kilku Polaków bawiących w St. Gallen postanowiło udać się do Ameryki w tym zamiarze, aby wrazie, gdyby się pomyślnie powiodła kolonizacya, później i innych rodaków do tego zachęcić. Mają oni nadzieję, że Rada związkowa zajmie się ich zamiarem i poprze go u rządu Stanów Zjednoczonych, aby im wyznaczył zdrową okolicę i potrzebną dał opiekę nowej osadzie. P. Koronikolski (?)— tak pisze *Nat. Ztg*, z której bierzemy tę wiadomość — który z wielkim poświęceniem zajmuje się swoimi rodakami, przywiózł osobiście polecające pismo wydziału policyjnego z St. Gallen, dodając, że więcej jeszcze wychodźców zamyśla udać się do Ameryki. Rada związkowa uchwaliła w tym względzie d. 10 kwienia, co następuje:

1. Wydział sprawiedliwości i policyi jest upoważniony wypłacić tym wychodźcom polskim, którzy chcą udać się do Ameryki południowej, zasiłek na podróż w kwocie do 100 franków, jeżeli są w stanie wykazać się resztą potrzebnych środków.

2. Do konsulatu jeneralnego w Washingtonie należy przesłać rozkaz, aby uwiadomił rząd Stanów Zjednoczonych o tem, że niektórzy wychodźcy polscy zamierzają przesiedlić się do Ameryki chcąc tam przez nabycie ziemi założyć nowe miejsce pobytu; Rada związkowa uprasza więc rządu, aby o ile możności ułatwił tym nieszczęśliwym urzeczywistnienie ich zamiarów.

P. Koronikolski często się znosił z posłem amerykańskim w Bernie i miał otrzymać bardzo pomyślną odpowiedź. Hr. Plater wyraża w dzienniku *Bund* niezadowolenie z tego „dziwacznego zamiaru zakładania kolonii polskiej w Ameryce, który, wykonany, oddałby Rosyi dobre usługi“; hrabia życzy sobie, aby wychodzcy z 1864 pozostali w Europie i służyć mogli Polsce. *Bund* na to odpowiada, że Polacy sami powinniby najlepiej wiedzieć co mają robić; należy zostawić do woli każdemu, czy chce zostać czy udać się za Atlantyk.

Wychodźcy, którzyby się z Szwajcaryi udawali na Wschód lub do innych krajów zamorskich, nie mogą odbywać podróży przez Austryą; we Włoszech muszą wsiadać na okręty. Rada związkowa uwiadomiła o tem posła swego w Turynie.

I w kantonie Aarauskim zarządzono składki na rzecz Polaków.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 kwietnia. Otrzymaliśmy w niemieckim języku wykaz jeńców polskich, poddanych au-

stryackich, trzymanych w Jarosławiu za Moskwą w rotach karnych po dzień 16 marca. O niektórych z nich zapewne nie wiedzą rodziny ich, gdyż nie zgłaszały się dotąd do nich, albo też listy ich nie dochodziły. Pisać do nich najwłaściwiej pod adresem rosyjskim sztabs kapitana i dowódzcy roty Zwierewa: „Jewo Błahorodju Stabs-kapitanu i rotnomu Komandiru Gospodinu Zwierewu s peredaczeju (tu nazwisko jeńca) w Jarosławle.“ Listy powinny się ograniczać do spraw prywatnych a nie tykać publicznych. Wykaz pomieniony jeńców poddanych austryackich mieści następujące nazwiska i miejsce pochodzenia, które, o ile były niedokładne, sprostowaliśmy:

1. Juliusz Schutt z Brzeżan, syn wysłużonego profesora.— 2. Jan Pacanowski z Tornallya pod Rima-Szombath, komitat Gömörski. — 3. Romuald Morawski z Rawy ruskiej. — 4. Przemysław Winogradzki ze Zbaraża (w wieku podeszłym). — 5. Ludwik Kwiatkowski z Krakowa. — 6. Gaszyński rzeźnik z Krakowa. — 7. Julian Gregorjades z Krakowa, syn niegdyś fabrykanta fortepianów. — 8. Jan Tohaczek ze Skucza pod Chrudimem w Czechach, kupczyk.— 9. Aleksander Mańkowski ze Sambora. — 10. Andrzej Koller ze Solna Stubnya (Also-Stubnya) w powiecie St Marton (Komitat Thuroczski) trudnił się w Kongresówce handlem obnośnym.— 11. Bolesław Grubert ze Lwowa bawił na Litwie za paspertem. — 12. Michał Kołodziej z Krakowa. — 13. Jan Korbiel z Krzeszowic. — 14. Jan Sałapat z Izdebnika w pow. Kalwaryjskim. — 15. Wawrzyniec Bartyzel z Jastrzębi pod Kalwaryą.— 16. Błażej Cepuch z Bronowic dużych pod Krakowem.— 17. Karol Stoer z Grzybowic pode Lwowem.— 18. Piotr Juszczyk z Chrzanowa w obw. Krakowskim. — 19. Sebastyan Wilczyński z Kolbuszowy w obw. Tarnowskim.— 20. Jan Schindler z Dąbrowy pod Jaworznem obw. Krakowski.— 21. Walenty Banowski z Drogini w pow. Dobczyckim, obw. Bocheńskim. — 22. Tomasz Mandecki z Miękini powiat Krzeszowicki.— 23. Andrzej Biela z Sułkowic w pow. Andrychowskim. 24. Bartłomiej Gein z Krzeszowic.— 25. Kazimierz Majka z Jaworzna obw. Krakowski.— 26. Franciszek Żabka stary żołnierz z Komorowic pow. Bielski. — 27. Jan Jamrosz z Szczakowej obw. Krakowski.— 28. Marcin Świrk czy Świrczyński z Izdebnika i Lanckorony pod Kalwaryą.— 29. i 30. Józef i Tomasz Kołodziejczykowie z Krakowa na Wesołej.— 31. Antoni Cygankiewicz z Krakowa.— 32. Stanisław Nikel z Przeworska. — 33. Jakób Sordyga z Kamienia, pow. Niski, obw. Rzeszowski.— 34. Jan Zwierzyniecki z Krakowa.

W pierwszych dniach marca trzech następujących jeńców po odbyciu kary wysłanych zostało z Jarosławia niewiadomo dokąd:

1. Władysław Erdei rodem z Węgier, przebywał w Krakowie.— 2. Wojciech Warchał (Warchati?) z Krakowa. 3. Adam Jankowski z Kęt w obw. Wadowickim.

Stan zdrowia jeńców był w ogóle dobry, tęsknota tylko wielka.

— Wczoraj odbył się pogrzeb śp. X. Dominika Oskwarka ze Zgromadzenia OO. Dominikanów przy wielkim udziale wiernych. Mimo, że dopiero od lat kilku był kapłanem, nieboszczyk umiał sobie zjednać poważanie głęboką religijnością, a miłość zaparciem się i poświęceniem.

— Jak donosi *Krak. Ztg*, znaleziono 8go b. m. w Dunajcu pod Kurowem zwłoki Romana Borkowskiego, właściciela części Dobrociesza w powiecie Brzeskim, który przebywszy niedawno ciężką chorobę mózgową, w stanie bezprzytomnym rzucił się w rzekę.

— *Meningitis cerebro-spinalis* zowie się choroba, na którą zapadł Carewicz rosyjski. Jest to zapalenie błony mózgowej i pacierzowej. Z początkiem tego roku pojawiła się ona i jeszcze się pojawia w powiatach nadreńskich, w Rastadzie, Kasselu i w niektórych miastach bawarskich. Dr Rüttlinger opisuje tę chorobę w *Nürnberger Corresp.* i szybki jej przebieg, wszelako wiadomo jest, że Carewicz Mikołaj dawno już chory jest w Nicei, być zatem może, że choroba o której tu mowa, zjawiła się u niego jako następstwo innej choroby, lub też jako od dawniejszej jego choroby zupełnie niezależna. Choroba ta, mówi pomieniony lekarz, która nigdy dawniej nie panowała w Norymberdze, zwróciła od przeszłej jesieni uwagę lekarzy jako osobliwe cierpienie. Zależy ona na zapaleniu błon otaczających mózg i pacierz. Jeżeli samo zapalenie mózgu bywa niebezpiecznem, to zapalenie równocześnie obejmujące mózg i pacierz, dwa te organa, z których wszystkie nerwy całego ciała wychodzą, musi działać bardzo szkodliwie, a z powodu, iż się rozciąga od głowy aż do końca krzyżów, to jest od czaski wzdłuż całego stosu pacierzowego, musi być trudną do pokonania. Ztąd pochodzi, że prawie połowa osób dotkniętych tą chorobą umiera, i to w wielu razach już po dwóch lub trzech dniach, rzadko zaś w pierwszym dniu. Towarzystwo lekarskie zajmowało się sprawdzeniem środków lekarskich obiecujących pomoc a częstokroć skutecznych. Szkarlatyna, od dawnych czasów nawiedzająca po większej części dzieci, zupełnie teraz zniknęła, a miejsce jej zajęło zapalenie mózgu. Nadmienić także trzeba, że się spostrzegają objawy zupełnie nie tę chorobę zwiastujące i spiesznie się wyzdrowieniem kończące. Ważną jest bardzo spieszna pomoc lekarska, dla tego należy natychmiast wezwać lekarza, gdy się ukażą pierwsze oznaki tej choroby, jakiemi są ból głowy i wymioty, tężenie i kurcze karku i wygięcie głowy ku tyłowi. Dotychczas nie przekonano się o zaraźliwości tej choroby. Zapewne niezbadane stosunki atmosferyczne są jej przyczyną. *Baier Ztg* twierdzi, że choroba ta panuje epidemicznie w Auerbach (w górnym Palatynacie). Od początku lutego do połowy marca zapadło na nią 31 osób. Mocno panuje ta choroba w Gudenbergu, Neunkirchen i Sontra pod Kasselem, tudzież w Hanowerskiem w Drausfeld, Celle i Einbeck; podobnie w Holzminden nad Wezerą. Smiertelność bywa wielką, bo 50 do 60 na sto chorych. W Burgdorf pod Schladen panuje od połowy marca bardzo uporczywie. Około 30ci osób, szczególniej dzieci, zapadło na nią, a dwoje z nich umarło.

— Do *N. fr. Presse* piszą ze Lwowa: Proboszcz X. Józef Kobylański ze Stryjskiego, aresztowany przed kilku tygodniami, a oskarżony o zbrodnię obrazy Majestatu i naruszenie spokojności publicznej, wypuszczony został za kaucyą na wolność za wdaniem się konsystorza grecko-katolickiego i na prośbę swojej parafii. P. Julia Domaradzka, trzymana w areszcie od 10 tygodni pod zarzutem ułatwienia emigrantowi Morawskiemu (pseudonim) ucieczki z więzienia, oddaną została przez sąd wojenny sądowi krajowemu i przez tenże wypuszczoną na wolność 11go b. m., chociaż proces jej jeszcze nieukończony. X. proboszcz Bukowski, przywódzca powstańców Zapałowicz (niegdyś c. k. oficer artyleryi Zapłachta) i ślusarz Marek wypuszczeni zostali w tych dniach odsiedziawszy rok więzienia. W ogóle znajduje się jeszcze we Lwowie około 30 więźniów politycznych, a mianowicie 18 u Karmelitów, wszyscy na kilka miesięcy skazani, oprócz p. Niżnieckiego, który jest jeszcze pod śledztwem, 3 u Brygitek skazani więcej niż na rok (Dulęba na 2 lata, Błotnicki na $1\frac{1}{2}$ roku, Ziemiałkowski na 3 lata) i w więzieniu wojskowem trzech skazanych w pierwszej instancyi za zbrodnię stanu (Karol Widman na lat 15, Oswald Widman na lat 10 i Dr Torczewski na 10 lat), a wyroki ich nie są jeszcze prawomocne, a nakoniec, w tem samem więzieniu siedzi 6 osób skazanych na kilka miesięcy za pokątny werbunek. Ze skazanych na mniejsze kary a którzy mają tylko kilka tygodni lub miesięcy odsiedzieć, większa część zostanie w tych dniach uwolnioną po zniesieniu stanu oblężenia.

— Dnia 21go kwietnia przez cały dzień dosyć mocny wiatr północno-zachodni, który znacznie chłodził powietrze, tak, iż zmiana ciepłoty w ciągu dnia, mimo że dzień był zupełnie pogodny, wynosiła tylko od + 2°,0 do + 9°,8. Zaś dnia 22go o godzinie 6éj z rana termometr wskazywał + 1°,0 Reaumura.

— W niedzielę dnia 23go kwietnia, S. Wojciecha; w poniedziałek dnia 24go kwietnia, S. Jerzego męczennika.

TEATR: W tym tygodniu mieliśmy dwa przedstawienia: we wtorek *„Tajemnice Paryża*, dzieło sceniczne w 5 aktach a 10 obrazach p. Eugeniusza Sue i Dinaux z francuzkiego tłómaczone“; we czwartek na dochód p. Bronisława Bąkowskiego *„Recepta na złośnice* czyli *Miłość wszystko zwycięża*, komedya w 4 aktach podług Szekspira przełożona na język polski.“

Tajemnice Paryża pomimo 10 obrazów i 10 tytułów zdobiących każdy obraz mniej były szczęśliwe od *Nędzników*, *Kwazimoda* czyli *Czterech rodzajów miłości* i t. p. „dzieł scenicznych“; nie zwabiły bowiem tej licznej publiczności, która, obojętna zresztą na wszelkie inne obce i własne sztuki, tłumnem zebraniem się w teatrze święciła z prawdziwem zamiłowaniem specyalistów zjawienie się na scenie tych „dzieł scenicznych“ a raczej niedorzeczności dramatycznych.

We wtorek tymczasem mało kto znalazł się przy dziesięcioobrazowym sztandarze tego szczególniejszego smaku i wykształcenia estetycznego, sprzeniewierzyli się nawet nieśmiertelni, teatr był pusty! *Sic transit gloria mundi!* Pokazuje się, że nie masz na świecie nic stałego, wszystko się zmienia, czyli wszystko płynie, jak się wyraził stary żytny, nad światem ciągle łzy wylewający, mędrzec; zatem niestała jest i miłość „dzieł scenicznych“! Jest to „piąty rodzaj miłości“, który może doczeka się także umieszczenia w przyszłem jakiem „dziele scenicznem“, w którem zmiennicy, odstępcy dziesięcioobrazowego sztandaru zobaczą jak na talerzu całą brzydotę swojego sprzeniewierzenia się i odstępstwa.

Wyznajemy, że szczerze cieszylibyśmy się z tego wtorkowego sprzyniewierzenia się, z tego objawu niestałości zwolenników „dzieł scenicznych“ dziesięcio-obrazowych i dziesięć tytułowych, gdybyśmy mogli mieć przekonanie, że ta niestałość będzie stałą, że zwolennicy podobnych widowisk a raczej dziwowisk istotnie poznali się na ich niedorzeczności i dla tego nie przybyli tłumnie do teatru. Dałby to Bóg; powitalibyśmy to zjawisko jako nową erę w rozwoju smaku i wykształcenia estetycznego większej części naszej publiczności; bo czasby już raz złożyć *ad acta* te nędzne szkielety preparowane partacką ręką z chorobliwych i owrzodzonych organizmów powieściowych, i czasby już raz nie zaplugawiać nimi repertoarów teatralnych, nie obałamucać i wykrzywiać wyobraźni prostaczków spieszących do teatru, nie marnować czasu, pracy i talentów ludzi poświęcających się sztuce dramatycznej. Cieszylibyśmy się, powtarzamy, gdyby wtorkowe pustki w teatrze były znamieniem zwrotu w smaku w większej części naszej publiczności; tymczasem obawiamy się, czy tylko znużenie po wędrówce na Rękawkę nie było powodem sprzeniewierzenia się dziesięcio-obrazowym *Tajemnicom Paryża*.

Co do przedstawienia, w którem wzięły udział wszystkie osoby wchodzące w skład dzisiejszego towarzystwa dramatycznego tak, że niektóre nawet po dwie rolę grać musiały, zrobimy uwagę, że sprawdziły się tu właściwym sposobem słowa: Tyle życia co jest w pieśni. A ponieważ w pieśni, czyli tym razem w sztuce, nie było żadnego życia, zatem i w przedstawieniu go nie było; bo z próżnego nikt nie naleje. Usiłowania pp. Delchana i Janowskiego w rolach Bakałarza i Szuryucera przyjmowała nie liczna publiczność oklaskami; inni robili co mogli i co im kazano, to jest marnowali czas i siły. Cały więc rezultat przedstawienia przedstawia się jako wielkie zero pod każdym względem; bo przy pustym teatrze i w kasie było zero.

Czwartkowa *Recepta na złośnice* „podług Szekspira przełożona na język polski“, jest wprawdzie tak podobna do Szekspirowskiej komedyi, jak bohomazy sprzedawane po odpustach i jarmarkach do oryginałów, do których możnaby je odnieść za pośrednictwem licznych a coraz gorszych kopij. Zasługiwała ona jednak już dla tego na względy, że dana była na dochód początkującego artysty, który, jakeśmy to donieśli w Kronice naszego dziennika, utrzymując ze szczupłej płacy schorzałą matkę i młodsze rodzeństwo, odzywał się o pomoc do serc szlachetnych publiczności. Zwracaliśmy też w owem doniesieniu w Kronice uwagę publiczności na ten głos poczciwego syna i brata, jednak, jak okazało czwartkowe przedstawienie, z niebardzo pomyślnym skutkiem. Teatr był wprawdzie pełniejszy aniżeli na *Tajemnicach Paryża*, jednak pusty w stosunku do tych tłumnych zebrań publiczności, jakiemi zaszczycano *Monte Christo*, *Nędzników* i *Cztery rodzaje miłości*. Dziwna rzecz, że publiczność, która tak lubi różne rodzaje miłości, nie pospieszyła do teatru, aby nieść pomoc miłości synowskiej, nie udawanej na deskach teatralnych lecz wykonywanej praktycznie na daleko twardszych deskach tej wielkiej sceny, którą jest nasz padół płaczu. Czyż miałaby w oczach jej niżej stać miłość syna od „miłości potworu“ i „miłości zbrodniarza?“

Przedstawienie szło dość żwawo; jednak główniejsze role były pojęte i przedstawione może nadto pospolicie i dla tego całości brakło tej estetycznej barwy, która sztukę odróżnia od rzeczywistości codziennej, nasuwającej się nam za każdym krokiem, tak, że nie potrzeba dla jej widzenia udawać się do teatru.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w Krakauer Ztg i Gaz. Lwowskiéj.

Zawiadomienia: Sąd kraj. krakowski Rachlę Goldmannową o dozwoleniu zaintabulow. jako właścicieli na realności pod l. 80 na Kazimierzu Jakóba i Hendli Gleitzmanów, Rachli z Goldmanów Damaszkowej, Gołdy Małki Friedmanowej i Sary Kragen; kur. Rachli Goldmannowej Dr Zucker. — Sąd kraj. lwowski Meschulema Ebermanna właściciela Dragonówki w Tarnopolskiem o nakazie zapłacenia sumy wekslowej 1625 złr. Robertowi Doms. — Sąd obw. tarnopolski Michała Szczepańskiego o złożeniu do depozytu w Tarnopolu 282 złr. 89 cet. na rzecz jego. — Dyrekcya funduszu indemnizacyjnego w Krakowie o losowaniu obligacyj w d. 29 kwietnia o godzinie 10ej w lokalu pod l. 238 przy ulicy Szczepańskiej na 1 piętrze.— Sąd obw. samborski p. Zuzannę Skrzyńską o nakazie zapł. sumy weksl. 180 złr. Leizerowi Brill; kur. Dr Czaderski, zast Dr Wołosiański.

Zawezwania: Władza obw. w Tarnopolu Wincentego Reinspergera z Czernichowiec do powrotu w 3 miesiącach.— Sąd pow. w Cieszanowie posiadacza zagubionych akcyj kolei żelaznej l. 60,907, 65,747, 65,749, 65,740, 65,748, 69,486, 69,487, 69,488 w ciągu roku. — Władza obw. w Stryju Dawida Gartenberga ze Styniawy niżne do powrotu w ciągu roku.

Licytacye: W d. 9 i 28 maja w Tryneczy po wiecie Przeworskim realności pod l 68 w Tryneczy (cena wyw. 388 złr.). — W d. 26 kwietnia 3 i 10 maja wydzierżawienie na 3 lub 6 lat za podatki folwarku Roszuszka do państwa Leszczowki należącego w pow. Birczańskim. — Oferty do 27 kwietnia we Lwowie na budowę gościńców w Nadwornie i wykończenie gościńca Delatyńskiego; cena wyw. 9910 złr. $74\frac{1}{2}$ kr.— Oferty do 2 maja we Lwowie na budowę gościńców w pow. stanisławowskim to jest: gościńca brzeżańskiego (cena wyw. brzeżańskiego 1603 złr. 69 kr. cena wyw. gościńca karpackiego 652 złr. $20\frac{1}{2}$ kr.).

Posady: Kasyera miejskiego w Sądowej Wiszni (315 złr.), pod. do 4 tygodni.— Substytuta prokuratoryi we Lwowie (945 złr.), podania do 18 maja.— Radzcy sądu obw. w Stanisławowie (1470 złr.), pod do 4 tygodni.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Trzeci i ostatni artykuł *Gazety Lwowskiej* o opłatach na kolejach.

Zdawałoby się, że kiedy dla wielkiej objętości i wagi niepodobna przy teraźniejszej taryfie transportować zboża koleją galicyjską, to transport mąki jako produktu droższego mniejszym ulegnie trudnościom. Ale i tu cena transportu na kolei żelaznej okazuje się zbyt wygórowaną, i to stało się przyczyną zjawiska godnego zastanowienia, że w r. 1864 równolegle z koleją galicyjską wywieziono wozami zwyczajnemi ku Jarosławiu i Rzeszowu 33,102 cet. mąki. I nie dziw. Transport bowiem mąki wozami ze Lwowa do Jarosławia 30 kr., do Rzeszowa 45 kr. od cetnara, pod czas gdy transport koleją z opłatą ażia wynosi do Jarosławia 64 kr. a do Rzeszowa $79\frac{1}{4}$ kr. w. a. I tutaj więc zniżenie taryfy nietylko byłoby w dobrze zrozumianym interesie kolei, uchyliłoby bowiem konkurencyę transportu wozowego, ale podniesćby mogło znamienicie produkcyę mąki w naszym kraju, gdyż istniejące już u nas młyny parowe w widokach znacznego odbytu powiększyłyby niezmiernie produkcyę mąki, a nawet powstałyby nowe młyny z korzyścią dla przedsiębiorców i dla gospodarstwa krajowego.

Transport jarzyn wszelkiego rodzaju tudzież nabiału dotychczas bardzo był mały na kolei galicyjskiej. Transportowano bowiem jarzyn i nabiału na tejże kolei w r. 1861 18.161 cet., w r. 1862 18.673 cet., a w r. 1863 16.922 cet. Zbyt drobne to cyfry w stosunku do produkcyi krajowej. Przyczyny zaś tak nieznacznego transportu szukać należy znowu w wygórowanej taryfie, mianowicie w tem, że ta taryfa w obrocie wewnątrz kraju wszelki transport prawie niemożliwym czyni. Można w prawdzie przy sprzyjających nadzwyczajnych okolicznościach, co jednak tylko bardzo rzadko zdarzać się może, wywozić jarzyny, kartofle i nabiał koleją galicyjską za granicę, lubo znaczna odległość pomnażając koszta transportu wywóz takowy utrudnia; ale transportować jarzyny i nabiał wewnątrz kraju z jednej stacyi do drugiej, na targi krajowe wzdłuż kolei, jest istotnem niepodobieństwem. Czyliżby zniżenie ceny transportu jarzyn i nabiału mogło przynieść jaki uszczerbek w dochodach kolei? Odpowiedź na to jasna. Przy dzisiejszej taryfie transport prawie niemożliwy, dochód więc prawie żaden. Zniżenie taryfy umożliwi i wielce pomnoży transport, a tem samem pomnoży się dochód i zysk kolei.

O transporcie drzewa opałowego i budulcu na kolei galicyjskiej nie mamy pod ręką dokładnych dat, to jednak pewna, że w porównaniu z nadzwyczajnem bogactwem kraju naszego w drzewo i materyał budowlany transport tego artykułu na kolei galicyjskiej prawie jest żaden. Tutaj wysoka taryfa także niemożliwym czyni wszelki wywóz, zniżenie zaś jej nietylko zapewniłoby przedsiębiorstwu kolei znaczny dochód, ale przez ułatwienie odbytu podniosłoby niezmiernie handel tym produktem, którego obfitość stanowi nie małe bogactwo kraju.

To samo niemal da się powiedzieć o innych produktach krajowych. Zbyt szczupłe są ramy naszego dziennika, ażebyśmy każdy artykuł z osobna obszernie i dokładnie traktować mogli. Za przykład przytoczyliśmy tylko zboże i mąkę, jarzyny, nabiał i drzewo. To samo da się powiedzieć o spirytusie, o węglu kamiennym, torfie, kamieniu, nawozie i innych ważnych dla gospodarstwa krajowego przedmiotach. Nadmienić tu jeszcze chcemy pobieżnie o nafcie, której produkcya w kraju naszym przy ułatwionym odbycie przybrałaby mogła ogromne rozmiary, gdy tymczasem nie tylko produkcya tażsię nie podnosi, ale z powodu wysokich cen transportu na kolei, już amerykańskie petroleum w samej monarchii austryackiej konkuruje z galicyjską naftą. Przyczyna w tem, że transport nafty amerykańskiej z Hamburga do Wiednia jest tańszy niż ze Lwowa do Wiednia; i obliczono, że transport tego artykułu z Nowego Jorku do Antwerpii wynosi $62\frac{1}{2}$ kr, zaś ze Lwowa do Krakowa 1 zł. w. a. od cetnara.

Staraliśmy się wykazać, że w kwestyi zniżenia taryfy galicyjskiej kolei żelaznej interes przedsiębiorstwa idzie ręka w rękę z interesem produkcyi krajowej i gospodarstwa krajowego. Nie masz tu zdaniem naszem antagonizmu, panuje owszem zgodność zupełna. Dla tego mamy wszelką otuchę, że światli mężowie stojący u steru Towarzystwa kolei, wobec faktów tak dowodnie przemawiających nie będą się ociągać w zaprowadzeniu dalszych zniżeń taryfy. W taki sposób bowiem najskuteczniej poprą interes Towarzystwa a zarazem i krajowi niemałą przyniosą usługę.

Lwów 19go kwietnia. Nic się nie zmieniło w pozycyi handlu zbożowego na głównych targach europejskich; wszędzie stagnacya i zupełne uśpienie. Ceny zaś stosunkowo tak wszędzie są nizkie, iż o wywozie za granicę myśleć nie można. Rolnicy powszechnie się uskarżają na nizkie ceny zboża; skargi te szczególnie we Francyi często bardzo słyszeć się dają. Przepełnienie targów wszędzie jest wielkie; w Paryżu są zapasy mąki, które za półtora roku zaledwo wewnętrzną, acz kolosalną konsumpcyą wyczerpać się dadzą. W obec takiej sytuacyi handlu zbożowego wypadnie nam w Galicyi powrócić do dawniejszego sposobu wysyłania zboża naszego do Gdańska Sanem, Bugiem i Wisłą, a może i Dniestrem do Odessy, jeżeli się ceny zboża we Francyi i Anglii nie podniesą, a Galicya w roku bieżącym lepsze będzie miała zbiory, niż w przeszłym. Ze zbiorów bowiem przeszłorocznych trudno o wywozie pomyśleć, ziarno po większej części zanadto lekkie i liche, a przytem też i zbiory nader były nędzne. Spławianie zboża do Gdańska jest wprawdzie daleko trudniejsze i uciążliwsze, niż przesyłka drogą żelazną na Wrocław, do której od kilku już lat nawykliśmy, ale jest daleko tańsze, i zboże z niewielkim kosztem w Gdańsku dłuższy nawet czas trzymać się da, aż do nadejścia chwili stósownej do odbytu.

W miesiącu marcu 1865 roku wypalono w Galicyi wschodniej w 394 gorzelniach 6,216,539 gradusów czyli 77,706 wiader okowity 80° Tr. Piwa wywarzono w 181 browarach 52.316 wiader.

Cukrownia w Tłumaczu nie była w ruchu w marcu bieżącego roku. W przyszłym roku wyrobiła w marcu 57,000 cetnarów buraków surowych.

Warzelnie soli w Galicyi wschodniej wyrobiły w miesiącu marcu bieżącego roku 58,990 cetnarów soli; w marcu 1864 roku 50,716 cetnarów; w roku bieżącym więcej o 8,274 cet. soli. *(Gaz. Lwow.)*

Wiedeń 17 kwietnia. *Rzepak.* Od 14 dni tak ciepło, iż roślinność zupełnie się rozwinęła. Z dotychczasowych spostrzeżeń bardzo źle wróżą zasiewom rzepaku; ustala się bowiem przekonanie, iż zasiewy te na Węgrzech w największej części przepadły. Nawet w Banacie, gdzie z początku wiosny dobre miano nadzieje, ostatnie ostre zimna takie zrządziły szkody, iż wielkie obszary przeorać musiano. W okolicy nadcisańskiej, w rzepak zwykle najobfitszej, trzeba było wiele pól przeorywać z powodu spóźnionej uprawy, a to co przezimowało jest bliskiem zupełnego zniszczenia. — Pomyślniejsze są wiadomości z okolic Presburga, Oedynburga i Raby, lecz pozostanie to bez wielkiego wpływu na ogólne stosunki, gdyż zasiew rzepaku ograniczono w tych stronach. W ogóle zatem sądzą, iż zbiór tegoroczny wyniesie co najwięcej trzecią część zeszłorocznego, a przytem należy jeszcze uwzględnić, że w Mołdawii i w Wołoszczyźnie—gdzie i tak w skutek zmiany w stosunkach urbaryalnych znacznie zmniejszyła się uprawa zboża i rzepaku — były wielkie wylewy, które wielkie zrządziły zniszczenia.

Te spostrzeżenia i doniesienia tak wpłynęły na spekulacyę, iż za resztki banackiego rzepaku, które do sprzedaży na dostawę przedstawiono, chętnie płacono po 5 złr. 50 c. z odstawą do Pesztu. Składy prawie próżne, została tylko jedna większa pozycya towaru wołoskiego, za który żądają 6 złr. na Peszt. Za towar z ręki płacą $5\frac{3}{4}$, a banacki $5\frac{1}{4}$.

Za olej rzepakowy transito Wiedeń, płacono na dostawę w jesieni $25\frac{1}{2}$ złr. bardzo chętnie, lecz żąda no 26 złr.

O zasiewach zbóż nic słychać nic niepomyślnego, lecz koniecznie potrzeba obfitego deszczu.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 21 kwietnia wieczór. W procesie polskim rozprawy dziś zakończone zostały; 28go kwietnia nastąpi ogłoszenie wyroku. — Radzca ziemski i deputowany Ernsthausen zamianowany został pomocnikiem w ministeryum spraw wewnętrznych. Według *Zeidlers Corresp.* porozumiewają się teraz z sobą syndycy koronni pod względem kwestyi spadkowej co do księstw.

Paryż 21 kwietnia. (*N. f. Presse*). Ojciec ś. w liście do króla Wiktora Emanuela oświadcza, iż szczególniej zwraca się do niego jako katolika i wyraża ubolewanie swoje nad dolegliwościami religii i licznemi osieroconemi biskupstwami. Papież prosi króla, aby stan ten odmienił. Vegezzi wyjechał do Rzymu z odpowiedzią króla na list ten, opatrzony będąc szczególnemi instrukcyami. Vegezzi uważany jest za przeciwnika papiestwa. Pożyczka meksykańska powodzi się nad wszelkie spodziewanie.

Paryż 21 kwietnia. Cesarz wsiądzie w Marsylii na jacht „L'Aigle“ i odpłynie do Algieryi. Cała flota odprowadzi Cesarza.

Bukareszt 20 kwietnia. Jeneralni konsulowie rosyjski, pruski i włoski, będący zarazem członkami komisyi dunajskiej międzynarodowej, wyjechali do Galaczu czekając na przyjazd ks. Kuzy z Multan i otwarcie Izb w maju. Rada ministrów zajmuje się obecnie nową ustawą drukową i ustawą o odpowiedzialności ministrów.

Sprawa księstw nadelbiańskich znów zajmuje umysły, bo nadeszła dla Austryi chwila praktycznego zastósowania uchwały Bundestagu z d. 6 kwietnia, jak dla Prus chwila nieuznania tej uchwały, jak to oświadczył był minister pruski jenerał Roon w izbie deputowanych. Wszelako w ostatniej chwili Prusy się zachwiały, napotkały bowiem w Wiedniu opór silniejszy niż się spodziewały, i kto wie, czy p. Bismark nie poświęci ministra wojny dla przejednania gabinetu wiedeńskiego, sam bowiem unikał dotychczas tego wszystkiego, coby go zadaleko zapędzić mogło. Tyle dotychczas wiadomo w tej sprawie: 1) komisarz pruski w księstwach bar. Zedlitz wezwał rząd księstw, aby poczyniono w Kiel wszelkie przygotowania na pomieszczenie stałej stacyi morskiej, która z Gdańska ma być przeniesioną. Rząd księstw dał w tym względzie polecenia magistratowi w Kiel Na protestacyę bar. Halbhubera, który, jak powiada, dopiero z gazet o tem postanowieniu rządu Księstw dowiedział się, rząd ten cofnął swoje rozkazy. To pierwsze ustępstwo Prus. 2) Wśród tego statki austryackie otrzymały rozkaz opuszczenia Geestemünde i popłynięcia do Kiel, ażeby zajmować ten port wspólnie z statkami pruskiemi. Te ostatnie stać tam zawsze mogą, ale stała stacya z Gdańska z władzą morską nie będzie już do Kiel przeniesioną. Wprawdzie okazało się, że tylko jeden okręt austryacki stoi w Geestemünde, korweta „Fryderyk,“ lecz tu nie idzie o liczbę, ale o zasadę.

Cofanie to Prus odbywa się na całej linii. *Nordd. allg. Ztg* powtarzając doniesienie dzienników hanowerskich, iż korweta „Arcyks. Fryderyk“ ma udać się do Kiel w poniedziałek, a okręt pancerny „Cesarz Maks“ wkrótce za nim przybędzie, dodaje: „Trudno jednak, aby, jeśli się sprawdzi pogłoska rozpuszczona o tym kroku, miały się zarazem potwierdzić domysły przyczepione do niej przez pewną część prasy. Sądzimy, że okręty austryackie w dobrem znajdować się będą obok pruskich sąsiedztwie.“ *Gaz. Szląska* zamieszcza zaś telegram wiedeński donoszący, że sprawa przeniesienia stacyi morskiej do Kiel została zaspokojoną z zadowoleniem. Rząd pruski oświadczył, iż żałuje uchybienia co do formy, a uważa przesiedlenie floty za tymczasowe i nie przesądzające. Statki pruskie idące do Kiel, miały otrzymać przeciwrozkaz. Nadmienić tu należy, że korespondencya prowadzona między bar. Zedlitzem i bar. Halbhuberem a rządem księstw odbywa się w jednym domu, bo w zamku Gottorp pod miastem Szlezwikiem, a bar. Halbhuber dopiero się z gazet niby dowiaduje co się dzieje.

W związku z tą sprawą o Kiel, a w ogóle z całą sprawą księstw i z planami pruskiemi zostaje odroczenie wniesienia jej do Izby, a takowe miało nastąpić zaraz po świętach. Tymczasem dziś pisze *Nordd. allg. Ztg*: „Dowiadujemy się, że kwestya szlezwicko-holsztyńska była przedmiotem onegdajszej rady ministrów. Z jej rezultatu wnosić możua, że zamierzone przedłożenie projektu względem kosztów wojny, tudzież zapowiedziany przez *Provinz. Corresp.* wraz z tym projektem memoryał o politycznym przebiegu sprawy księstw, nie powinny być jeszcze oczekiwane w ciągu przyszłego tygodnia, gdyż dotyczące prace przygotowawcze dłuższego wymagają czasu.“ Jest to zatem wyraźne cofnięcie się i odłożenie sprawy do sposobniejszej chwili.

Na innem miejscu powiada ten urzędowy dziennik: „że zupełnie zmyślonem jest doniesienie *Gaz. Vossa* z 21go, jakoby zawartą była umowa między gabinetami berlińskim i wiedeńskim co do zwołania stanów księstw, któreby dopiero nastąpić miało po porozumieniu się Austryi i Prus względem ostatecznego urządzenia stosunków w księstwach.“ Zaprzeczenie to należy przeto uważać za oznakę, iż sejmy księstw zwołane będą niezależnie od rozwiązania kwestyi następstwa. Odwrót więc Prus w księstwach odbywa się na całej linii, ale nie jest to odwrót stanowczy. Gabinet p. Bismarka wstrzymuje się na pół drogi, a raczej zrobiwszy dwa kroki naprzód, cofa się o jeden krok; zawsze przeto postępuje.

W Izbie deputowanych w Berlinie uchwalono wczoraj bez rozpraw projekt odnowienia Związku celnego. Izba po uchwaleniu kilku pozycyj budżetowych przystąpiła następnie do wniosku dep. Kantaka z d. 4 marca (powtórzonego w *Czasie* Nr. 60), a który domaga się przywrócenia zniesionego z powodów politycznych gimnazyum w Trzemesznie lub założenia tam innego wyższego zakładu naukowego z uwagi na niedostateczność zakładów naukowych polskich w Poznańskiem. Oprócz wnioskodawcy, poparli wniosek, Reichensperger, Ziegert i Harkort; komisarz królewski oświadczył się przeciw wnioskowi, a Izba go uchwaliła prawie jednogłośnie. Z tego atoli niewypływa jeszcze, aby Trzemeszno otrzymało gimnazyum.

Między rządem pruskim a kuryą rzymską przyszło do umowy względem obsadzenia arcybiskupstwa kolońskiego w tym względzie, że kapituła katedralna ma dokonać wyboru kandydatów, jak to służyło od wieków tej kapitule, a co dawało powód do sporów z rządem pruskim. Tym razem gabinet pruski nie chce sobie w tej sprawie przyczyniać trudności i wywoływać w Rzymie oporu, byle znalazł za to więcej powolności przy rozstrzygnięciu o losie katedry gnieźnieńsko-poznańskiej.

Doniesienia o dniu wyjazdu Cesarza Napoleona do Algieryi są wprawdzie sprzeczne, nawet między dziennikami paryskiemi, mającemi stosunki bliższe sfer rządowych, lecz rzecz to małej wagi. Wyjazd nastąpi w tych dniach, a Cesarzowi towarzyszą jen. Fleury, jen. Castelnau, pułk. Reille, sekretarz Pietri i lekarz Corvisart, prócz adjutantów i służby. Cesarz ma używać kąpiel w Haman-Maskutin. Cesarzowa będzie prowadzić rządy kraju, jak było podczas pobytu Cesarza we Włoszech. *Constitutionnel* zamieszcza artykuł p. Limayraca, dowodzący na podstawie różnych aktów publicznych, że polityka cesarska od r. 1849 do dziś dnia była zawsze w obec Rzymu jednaką i dążącą do zgody Papieża i Włoch.

La Patrie otrzymała z Neapolu ciekawe wyjaśnienie względem układów między Rzymem, Turynem a Paryżem na podstawie konwencyi. Już wczoraj podaliśmy wiadomość o liście Ojca ś̃go do króla Wiktora Emanuela, a odpowiedź króla powiózł do Rzymu p. Vegezzi. *La Patrie* twierdzi, że król zapewnia, iż pragnie zgody i szanować będzie konwencyę, żąda jednak, aby Rzym nosił tytuł „miasta włoskiego“ *(Civitas)*, chociaż rząd włoski tam nie będzie miał swojej siedziby, a nadto, aby do spraw ogólnych wysyłał do Florencyi deputowanych na sejm powszechny, a rządził się u siebie jak municypalność, tj. aby Ojciec ś. pozostawił sobie administracyjną część władzy i zwierzchnictwo. Natomiast rząd włoski obowięzuje się zaspokoić wszystkie żądania co do honorów i finansowości. Ks. Persigny ma ten plan popierać w Rzymie.

Izba deputowanych w Turynie ukończyła obrady nad finansami, a przystąpiła do projektu sekularyzacyi klasztorów. Rząd starał się poprawkami zmienić ducha ustawy, lecz napotkał na mocny opór.

W Hiszpanii wzburzenie umysłów nieustaje. Teraz partya progresistów zbiera składki na ofiary 8go i 10 kwietnia. W dniu 19 Calderon Collantes czynił w Izbie rząd odpowiedzialnym za zamieszki. Gonzalez Bravo bronił się przed tym zarzutem. Municypalność madrycka odmówiła uczestniczyć w obchodach publicznych wielkiego tygodnia.

Doniesienia z Ameryki nie przechodzą po za dzień 8 b. m. Jenerał Weitzel zajął był Richmond, w którym zastał tylko murzynów, a mało co białych. Petersburg mało ucierpiał. Sekretarz stanu Seward wypadł z powozu i strzaskał rękę i dolną szczękę, lecz stan jego nie wzniecą obaw.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Nicea 22 kwietnia rano. Carewicz przepędził noc niespokojnie i bezsennie, wszelako poznawał osoby otaczające go i odpowiadał przytomnie na wszystkie pytania.

Kursa. Wiedeń 22 kwietnia wieczór. Kolej północna 1798. — Akcye kredytowe 184·60. — Losy z r. 1860 95. — Losy z r. 1864 88·90. — Paryż 22 kwietnia. Renta w końcu 67·65.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Ogłoszenie konkursu

celem obsadzenia dwóch z końcem roku szkolnego 1864/1865 opróżnić się mających galicyjskich miejsc funduszowych w ck. Akademii Maryi Teresy w Wiedniu.

N. 234 (2559-3)

Odnośnie do obwieszczenia z dnia 8 marca 1865 l. 145 Wydział Krajowy w skutek reskryptu ck. Ministerstwa stanu z dnia 21 marca 1865 l. 1326 ogłasza niniejszem konkurs celem obsadzenia dwóch z końcem roku szkolnego 1864/1865 opróżnić się mających galicyjskich miejsc funduszowych w ck. Akademii Maryi Teresy w Wiedniu.

Kto więc życzy sobie umieścić w téj akademii syna lub swéj opiece poruczonego młodzieńca, winien wnieść podanie *do Galicyjskiego Wydziału Krajowego naj dalej do 31 maja 1865*, z dołączeniem deklaracyi, że młodzieńcowi temu, gdy do pomienionéj akademii przyjętym będzie, pierwsze oporządzenie sprawić i na uboczne wydatki rocznie po 157 złr. 50 cent. w. a. do kasy akademickiéj płacić obowiązuje się.

Do prośby należy dołączyć:

1) metrykę chrztu młodzieńca należycie legalizowaną, okazującą, że tenże 8my rok życia skończył a 14go nie przeszedł;
2) świadectwo szkolne w dowód, że według teraźniejszego urządzenia szkół przynajmniéj 3-a normalną klasę z dobrym ukończył postępem, a jeżli prywatnie oddaje się naukom, także świadectwo obyczajów przez miejscowego plebana wydane;
3) świadectwo zdrowia i odbytéj naturalnéj lub szczepionéj ospy; nakoniec
4) zaświadczenie o stanie majątku, przez ck. urząd obwodowy stwierdzone, w którem ma być wyrażone, ile aspirant ma rodzeństwa, jakie też ta okoliczność, iż proszący do ich przyzwoitego wychowania potrzebuje pomocy.

Spis rzeczy, jakie wstępujący do akademii ze sobą przynieść winien, można przejrzeć w archiwum Wydziału Krajowego.

Wreszcie zwraca się uwagę kompetentów na ogłoszenie ck. Ministerstwa stanu z dnia 16 czerwca 1864, wedle którego podania wniesione do c. k. Ministerstwa stanu w drodze innéj, aniżeli konkursem wskazanéj, równie jak prośby bez wyrażenia pewnego opróżnionego miejsca, zostaną zwrócone bez żadnego skutku.

Z Rady Wydziału Krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego

We Lwowie dnia 4 Kwietnia 1865.

Dr. Medycyny, Chirurgii i Akuszeryi

A. Rosenberg

w Krakowie na Stradomiu pod l. 14 leczy jak dotąd **za pomocą elektryki** wszelkiego rodzaju sparaliżowania i słabości nerwowe. Ordynuje codziennie od godziny 3-ciej do 5 tej po południu. (2480-4-)T

Ból zębów

wszelkiego rodzaju uspokaja w oka mgnieniu nowo wynaleziony **„Extract Radix"** *F. Schotta*, — poleca się przeto jako środek najpewniejszy.

Skład tegoż utrzymuje **w Krakowie** p. ***Karol Herrmann.*** (2329-13-)T

HANDEL

JANA FEIKA,

w KRAKOWIE

przy ulicy Floryańskiej, sprzedaje

NASIONA

z produkcyi **Węgrzynowic:**

(p. ***J. Zapalskiego***)

Buraków pastewnych żółtych, w połowie nad ziemią rosnących, których nasienia cenniki zagranicznych handlów po bardzo wysokich cenach notują, (tak zwanych Buraków Polla), korzec 64 funtów wied. netto po 15 złr., niżéj 1/4 korca funt po 25 centów. Kapusty głowiastéj trzech wyborowych gatunków; Brunszwickiéj, cetnarowéj i cesarskiéj, z wysokiemi głowami, funt wagi wiedeńskiéj po 4 złr. w. a. niżéj 1/4 funta łut po . . 15 cent. „

☞ Żądania zamiejscowe załatwiają się natychmiast. (2258-7-8) T



Jest to nieoceniony środek prosty i tani, a niezawodny przeciw najuporczywszym zatwardzeniom, żółci, zamuleniu żołądka, żyły złotéj, wszelkim kiszek, bólowi głowy (reumatyzmowi), podagrze, brakowi regularności miesięcznéj w wieku krytycznym przejścia, a w ogóle przeciw wszelkim słabościom z nieczystości krwi i zepsutych humorów pochodzącym. W tych ostatnich słabościach są one szczególnéj zalecane. (2021-4-)

Skład główny: w Krakowie u p. Brunona Miczyńskiego w Wilnie u p. Chrościckiego, — we Lwowie u p. Rukera, — a w Warszawie u pp. Galle i Mrozowskiego.

Austryacki Gresham,

Towarzystwo ubezpieczenia życia, kapitałów i rent,

koncesyonowane reskryptem ck. Ministerstwa stanu z dnia 13 Listopada 1861 L. 21.098/1.547 (siedziba Towarzystwa w Wiedniu), połączone z korzystnie znanem Towarzystwem

„Gresham Life Assurance Society w Londynie,"

przeto— podwójną gwarancyę ofiarując— przyjmuje ubezpieczenia w najrozmaitszych kombinacyach, na wypadek:

a) **śmierci** w czasie określonym lub nieokreślonym;
b) **przeżycia** jednej z dwóch osób, (2558-2-3) T
c) **wyposażenia** dla małoletnich;
d) **odłożony kapitał** dla pełnoletnich;
e) **ubezpieczenia** mieszane, które mają być zapłacone albo assekurantowi jeżeli dożyje terminu naprzód oznaczonego lub tegoż spadkobiercom, gdyby tenże przed upływem czasu oznaczonego umarł.

Towarzystwo nastręcza szczególne korzyści:

1. **Tanie taryfy.**
2. **Co pięć lat 80% czyli 4/5 zysku** czystego rozdziela pomiędzy ubezpieczonych, a przypadająca na każdego suma służy albo do powiększenia kapitału zapewnionego, albo do zapłacenia dalszych premij, albo także może być powziętą w gotówce.

Do końca Listopada przyjęło Towarzystwo 1.434 zabezpieczeń w kwocie: franków 1,354,000 — i złr. 4,258.000, za którą rocznych premij weszło: franków 7,481 990 i złr. 23,150.740.

Prospektów, taryfy i bliższych szczegółów udziela główna Ajencya

F. Opuchlak i Nitsch

we Lwowie, naprzeciw Katedry, pierwsze piętro.

Nowo wynaleziona c. k. uprz. Woda, zwana

ROSĄ PIĘKNOŚCI,

która służy do upiększenia skóry, usunięcia piegów, zgładzenia dołków w skutek ospy pochodzących, i spędzenia wszelkich jakichkolwiek nieczystości skóry tak na twarzy, jak i na całem ciele. Szczegółowo zaś wygładza zmarszczki, tak przedwczesne jak i w skutek wieku pochodzące. Ta woda nadaje skórze miękkości, delikatności i połysku aksamitnego, ponieważ jest z naturalnej rosy majowej chemicznie przyrządzaną. Podobne środki wielorakie w tym celu były dotychczas li tylko z zagranicy sprowadzane, jednak wynalazek ten, jako pierwszy w kraju i najdoskonalszy utwór, po chemicznym rozbiorze c. k. wydziału lekarskiego w Wiedniu uznany, otrzymał wyłączny ck. przywilej. Flaszeczka z instrukcyą kosztuje 1 złr. 30 kr. w. a.

W Krakowie utrzymują pp.: ***J. Jahn, J. Göbl*** i ***J. N. Walter.***

We Lwowie na składzie mają: W. Oworski, L. Janowski, p. Kleinowa Wwa i Gebhardt, — A. Berliner apt. — J. Bochnak et Adam, — A. Bogdanowicz, — J. Brun, — Ebenberger — A. Horn, — Steifa Synowie F. W. Królikowski — J. Reiss, — Z. Ruker apt. — B. Stiller, — Dr. Zarzycki apt. — i apteka pod Złotym Lwem.

w Agram Mihics — w Bernie Schotollai Kropatschek — W Białéj R. Fiałkowski, — w Bochni P. Niedzielski, — w Brodach Gomuliński, — w Brzeżanach E. Mörl i Fadenchecht, — w Brzostku P. Zieniewicz, — w Buczaczu Kodrębski i Kercel, — w Bukareszcie G. Graev, D. Kozma — w Cieszynie Schröder, — w Czerniowcach J. Schnürch, — w Gracu J. Purgleitner w Husiatynie Michalewicz, — w Jarosławiu Rohm w Jaworowie Lachowicz — w Jassach Imervcll — w Kołomyi Sidorowicz i Kupfermann — w Konstantynopolu Velits i Sp. — w Leżajsku Maresch apt. — w Łancucie Swoboda, — w Mielcu Satkowski, — w Oświęcimie Polaschek apt. — w Pradze B. Fragner, J. Fürst i Fr. Wsetecka — w Przemyślu Praczyński, — w Przeworsku Świtalski, — w Rzeszowie J. Schaitter i Sp., — w Samborze Kriegseisen apt., — w Sanoku J. Jaklitsch, — w Skałacie Dziembowski, — w Sokalu Grot, — w Stanisławowie Stecher, — w Stryju Edward Kornberger apt., — w Tarnopolu Morawetz, w Tarnowie J. Jahn — w Zagrzebiu Michic, w Zaleszczykach Kodrębski, — w Złoczowie Pettesch apt. — w Żółkwi Krzyżanowski apt — w Żurawnie Postępski. (2483-3-)T

Na Węgrzech mają na składach: w Aradzie Jan Scharka, Karol Ring i Jan Tedeschi, — w Baja Bart. Pollermann apt, — w Budzie apt. Ludwik Bakats, — w Debreczynie Ferdynand Göltl i Franciszek Borsos, — w Esseg Szczepan Deszathy, — w Koszycach Edward Eschwig i Syn, — w Lugoszu Fran. Kronnetter, — w Miszkolcu Józef Beszormanyi, — w Neusatz Fr. Srchreiber, C. B Grossinger, — w Panczowie Hermann Graf i B. D. Nikolics i Spółka, — w Preszburgu Weinstabel apt. w Peszcie p. Józef Török apt., Königsgasse nr. 7 i apt A. Thalmayer i Spółka, — w Piotrowaradynie L. C. Jungniger, — w Pięciukościołach Ferd Kunz apt. — w Szegedynie Michał Kovacs i Albert Kovacs, — w Temeszwarze J. E. Pecher, Roth, Kraul i Beogradaz. — w Waraždynie Janky Antal. w Werschetz Sebastjan Herzog, w Zemuniu A. D. Joanovics

---

Tylko 1½ złr. w austr. banknotach,

kosztuje w podpisanym Domie bankowym ćwierć-losu, 3 złote pół-losu, a 6 złotych cały los oryginalny do ciągnienia zaczynającego się **24go Maja**

wielkiego losowania pieniężnego,

urządzonego i zaręczonego przez Wolne miasto Frankfurt, w ogólnéj ilości

Jednego miliona 909.630 złotych.

Między 14.800 wygranemi znajdują się główne trafne po:

złr. 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 20000, 15.000, 12.000, 10.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 117 po **1.000,** 111 po **300 i t. d.**

To losowanie premiów zasługuje tem bardziéj na polecenie, gdy nastręcza największe korzyści i najlepsze zaręczenie ze strony Państwa, o czem się każdy przekonać może z urzędowych planów, które się bezpłatnie rozsyłają. Wygrane wypłacają się gotówką w złotych srebrnych związkowych zaraz po ciągnieniu przez podpisany Dom bankowy we wszystkich miastach Niemiec, który to Dom bankowy w ogólności przesyła punktualnie listy ciągnienia każdemu udział biorącemu. Dotyczące polecenia z załączeniem kwoty uprasza się przysyłać **spiesznie i tylko wprost** do głównego Składu, pod adresem:

„Moritz Homburger

Trierischer Platz 9,

Frankfurt am Main."

(2490 5-10)T



Ces. kr. uprzyw.

TOWARZYSTWO KOLEI ŻELAZN.

Lwowsko-Czerniowieckiéj.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszém oznajmia się Panom Akcyonaryuszom c. k. uprzywilejowanego Towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowieckiéj, że 6% prowizya od uskutecznionéj dotąd 35% wpłaty za ubiegłe półrocze, a to od 1go Listopada 1864 do 30go Kwietnia 1865, może być podniesioną za ostęplowaniem Akcyj interymalnych w rękach Panów Akcyonaryuszów znajdujących się, począwszy

☛ **od dnia 1 Maja r. b.,** ☚

mianowicie od każdéj Akcyi

2 złr. 10 cent. walutą austr. **w srebrze** lub banknotami po kursie z dnia tegoż:

a) w anglo-austryackim banku w **Wiedniu,**
b) w filii austryackiego banku we **Lwowie,**

11 szylingów 1 pens, Szterling (po potrąceniu już taksy dochodowéj) *w anglo-austryackim Banku w* **Londynie,**

1 talar 12 sgr. pruskich u PP. *Mendelsohn & Comp.* w **Berlinie.**

2 złr. 27 c. walutą pół-niemiecką u PP. *Grunelius & Comp.* w **Frankfurcie n. M.**

Wiedeń dnia 10 Kwietnia 1865. (2561-2-3) T

Rada Zarządzająca.

Niżej od cen fabrycznych

WYPRZEDAŻ.

Stale zdecydowany obecny mój magazyn gotowych ubiorów damskich i bławatów zamienić wyłącznie na

płócienny i aparatów kościelnych,

zarządziłem od dziś

wyprzedaż zupełną

gotowych ubiorów damskich, jakoto:

beduin, talm, płaszczów, paletotów, jupek, szalów, chustek i t. d.

oraz

TOWARÓW ŁOKCIOWYCH i JEDWABNYCH.

wełnianych i bawełnianych.

Tadeusz Uziębło,

we LWOWIE

w Rynku pod l. 155. (2569-2-6) T

Objąwszy Handel po mym ojcu i powróciwszy z Paryża, Berlina, Lipska i Wiednia, mam zaszczyt polecić szanownéj Publiczności mój Magazyn

świeżym i obfitym wyborem

towarów wiosennych i letnich,

a mianowicie:

Okryć, Mantyl, Paletotów, Nowości na suknie damskie, Szali, Parasolek, Krynolin, Spodnic itp.

Utrzymuję również nadal:

Skład Płótna, stołowej Bielizny, Chustek płóciennych, batystowych i fularowych, Pończoch, Sznurówek, Dywanów angielskich, Materyj na meble, Firanek, Kap na łóżka, Sukna, Kortów, Kamizelek i t. d.

☛ **Podaję także do powszechnéj wiadomości, że z objęciem Handlu, zaprowadziłem ceny stałe.**

Henryk Schwarz,

Ulica Grodzka pod L. 88 w KRAKOWIE.

(2553-4 8) T

Zwiedzenie Jarmarku!

SKŁAD pierwszéj ces kr. Fabryki **Opawski** krajowej uprzy. Garderoby

MĘZKIEJ.

M. & J. Mandla

w PROSSNITZ, na Morawii,

poleca się podczas teraźniejszego jarmarku w Krakowie, z wielkim doborem **gotowéj** wiosennéj i letniéj

Garderody męzkiéj i dla dzieci

dla każdego wieku, wzrostu, z najrozmaitszych materyj, tak hurtem jak i w pojedynczéj sprzedaży, po zadziwiająco tanich cenach stałych fabrycznych. (2564-1-4)T

K. Rosental, utrzymujący Skład:

☛ **Miejsce sprzedaży:** w dawniejszéj budzie piernikarza pana Lewickiego, w Rynku głównym naprzeciw Hotelu Drezdeńskiego.

ODONTINE ET ÉLIXIR ODONTALGIQUE

Pana ***Pelletier,*** członka paryskiej akademii medycznej.

Jak jeden tak drugi z powyższych środków mają prawie wyłączny przywilej, że zostały uznane za istotnie skuteczne *na ból zębów*. Jako hygieniczne środki zachowują *zęby od pruchnienia i nieczystości wzmacniają dziąsła, niweczą woń tytuniową, nadają świeżość i przyjemną woń oddechowi.* (2029-2-)

Dostać można w Warszawie w składzie materyałów aptecznych PP. *Galle* i *Mrozowskiego*, i w aptekach PP.: *Chrościckiego* w Wilnie, — *Rukera* we Lwowie — *Brunona Miczyńskiego* w Krakowie.

Dobra na sprzedaż.

Wieś Kociubińce wielkie, w obwodzie Czortowskim, obok Kopeczyniec, o pół mili od drogi murowanej Tarnopolsko-Czerniowieckiej z jednéj, a o ćwierć mili od drogi murowanéj Husiatyńsko-Kopeczynieckiej z drugiej strony, położona, mająca pola ornego, w najlepszéj podolskiéj glebie w większéj części wokoło folwarku zkoncentrowanego, około 1860 morgów — sianożęci około 250 morg. — lasu 450 morg. stawy dwa, jeden 110 morg. drugi 55 morgów, prócz tego propinacya z dwoma młynami i budynki gorzelniane, ekonomiczne i mieszkalne są po większéj części murowane. — Tabula zupełnie czysta, z kwalifikacyą i możebnością podziału na dwa osbne korpusy. W miejscu znajduje się kamień, piasek i glina na cegłę. (2542-5-6) T

Mający chęć kupienia może się zgłosić do Wgo ***Kornela Horodyskiego.***

SYROP CHRZANOWY Z IODEM

PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU

SKUTECZNIESZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Lekarze paryscy przepisują chorym z bardzo pomyślnym skutkiem *Syrop Chrzanowy z Jodem*, preparowany na zimno, zastępujący Tran z wątroby miętusowej. Działanie jego pokazuje się szczególnie pomyślnem w leczeniu *suchot*, jak również w słabościach *lymfatycznych i zołzowych*. Nie osłabia on nigdy żołądka, wzbudza *apetyt, leczy blednicę, rozmiękłość muszkułów u dzieci i gruczoły*; jednem słowem czyści krew i odradza ciało. Podstawą *Syropu chrzanowego z jodem* jest sok *rzeżuchy i chrzanu*, to jest anti-skorbutycznych roślin, których własności leczebne każdemu są znane, jak również zawierających w sobie jod i siarkę w stanie świeżym. Z tych to własności wypływają nieocenione skutki leczebne, działające tak na ustrój nierozwinięty dzieci jak i dorosłych osób. Lekarze Cazenave et Bazain, ordynujący w szpitałach św. Ludwika w Paryżu, zalecają *Syrop Chrzanowy* zwłaszcza w wyrzutach naskórnych i otrzymują z użycia jego prawie zawsze pomyślne skutki.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Feuillade Nr. 7. (2043-3-)T

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* we Lwowie w aptece pana *Zygmunta Rukera*; w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. *Galle* i *Mrozowskiego*.

Sposób léczenia stanowczy chorób płciowych, wszelkich wyrzutów ran syfilitycznych,

Paryzkiego Dra pana ***Chable.***

DÉPURATIF du SANG

Skuteczność syropu *roślinnego, bezmerkuryalnego przeciw liszajom, świądom nieznośnym, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi* tak stanowczą się pokazała, że ją dzisia 10,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera, wielbiąc szczególniéj przy jego użyciu pomoc kąpieli mineralnych również Dra Chable.

PLUS DE COPAHU

Przyjemnego smaku a w swem działaniu łagodny *Syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable*, gdy do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia, w skutkach zaś swoich wątpliwe *kubeby i kopajwy* z rzędu lekarstw wypiera, to ten ze swéj strony znowu, *już we wstrzykiwaniach, już wewnętrznie użyty*, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: *rzeżączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.*

Z powyżéj wymienionymi specyficznymi środkami łączą się jeszcze: *maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpiel mineralnych, maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyszczające ze krwi zarazę.*

Sprzedają się w Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. Galle i w aptekach pp. Chrościckiego w Wilnie; Brunona Miczyńskiego w Krakowie i Rukera we Lwowie. (2025-4-)T

Do szanownych u nas Kupujących!

Niedawno temu widzieliśmy się spowodowani fałszywym na **omamienie obliczonym podaniom** Panów ***Wiese*** i ***P. Kessels*** względem Kas z **Aparatem parowym** (Ałunu) oddać zasłużone **ocenienie.** Zawezwaliśmy **publicznie** tak pana ***Wiesego*** jak i pana ***Kessels*** o dostarczenie **dowodów ich twierdzenia na prawdzie opartych,** czego jednak ci **Panowie dotąd nie uskutecznili.** — Pan Profesor ***Kessels*** zamiast na powyższe pytanie odpowiedzieć, podejrzywa nasz najnowszy zamek. **Zawezwaliśmy** go na dzień 8my b. m. do przybycia do Wiednia, i **ofiarowaliśmy mu za otworzenie naszéj kasy 1.000 dukatów nagrody** *) **bez** stawki przeciw nam. Pan **Profesor nie przybył;** prawdopodobnie żeby **smutnego doświadczenia** swego ucznia ***Wiesego*** nie odnowić. Pan ***Kessels*** swoją **niebytnością udowodnił swą zupełną nieudolność.** — Nie chcemy z tymi obydwoma Panami w tym przedmiocie **publicznie już więcéj mieć do czynienia** i pozostawiamy **zdanie o ich charakterze** szanownej Publiczności. — Dla zapobieżenia jednak dalszym **ogólnie szkodliwym i honor i interes krajowego przemysłu** w równym stopniu **dotykającym zamachom** pana ***Kessels***, udaliśmy się do dróg **sądowych.**

Wiedeń dnia 14 Kwietnia 1865 r.

F. Wertheim i Spółka.

*) Nasze zobowiązanie, że każdemu zapłacimy **1.000 dukatów w złocie,** kto nasz nowy **patentowany zamek bez** dotyczących **kluczów** otworzy, uważamy ciągle za nieodwołalne. (2575-1)

DYREKCYA GŁÓWNA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO.

Na skutek wniesionych żądań o wystawienie i wydanie duplikatów w miejsce skradzionych, zniszczonych lub zatraconych Listów zastawnych i kuponów, a mianowicie:

1) Listów zastawnych III. Okresu 1éj Seryi:

Lit. A.

na złp. 20.000 czyli rsr. 3.000,

Nr. 2401 z 8 kuponami od włącznie 2go półrocza 1864 do włącznie 1go półrocza 1868 roku
„ 2950 z 9 „ „ „ 1go „ 1864 „ „ 1go „ 1868 „
„ 5789 z 8 „ „ „ 2go „ 1864 „ „ 1go „ 1868 „

Lit. B.

na złp. 5.000 czyli rsr. 750,

Nr. 16.486 z 11 kuponami od włącznie 1go półrocza 1863 do włącznie 1go półrocza 1868 roku
„ 27.917 z 10 „ „ „ 2go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „

Lit. C.

na złp. 1.000 czyli rsr. 150,

Nr. 31.383 }
„ 32.039 } z 10 kuponami od włącznie 2go półrocza 1863 do włącznie 1go półrocza 1868 roku.
„ 36.782 z 9 „ „ „ 1go „ 1864 „ „ 1go „ 1868 „
„ 37.443 z 11 „ „ „ 1go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „
„ 42.945 z 10 „ „ „ 2go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „
„ 43.034 }
„ 43.036 }
„ 43.037 } bez kuponów
„ 45.098 }
„ 53.061 z 12 kuponami od włącznie 2go półrocza 1862 do włącznie 1go półrocza 1868 roku,
„ 53.623 z 10 „ „ „ 2go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „
„ 59.921 z 11 „ „ „ 1go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „
„ 60.900 z 9 „ „ „ 1go „ 1864 „ „ 1go „ 1868 „
„ 65.215 z 10 „ „ „ 2go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „
„ 72.776 z 2 „ „ „ 2go „ 1860 „ „ 1go „ 1861 „
„ 82,699 z 12 „ „ „ 2go „ 1862 „ „ 1go „ 1868 „
„ 84.720 z 10 „ „ „ 2go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „

Lit. D.

na złp. 500 czyli rsr. 75.

Nr. 90.507 z 12 kuponami od włącznie 2go półrocza 1862 do włącznie 1go półrocza 1868 roku.
„ 90.580 }
„ 91.768 } z 10 „ „ „ 2go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „
„ 93.236 }
„ 93.898 z 12 „ „ „ 2go „ 1862 „ „ 1go „ 1868 „
„ 95.791 z 11 „ „ „ 1go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „
„ 96.359 z 6 „ „ „ 2go „ 1865 „ „ 1go „ 1868 „
„ 97.877 }
„ 100.195 } z 10 „ „ „ 2go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „

Lit. E.

na złp. 200 czyli rsr. 30,

Nr. 125.005 }
„ 127.779 } z 11 kuponami od włącznie 1go półrocza 1863 do włącznie 1go półrocza 1868 roku.

2) Listów zastawnych III. Okresu 2éj Seryi:

Lit. B.

Rsr. 750,

Nr. 203.305 z 11 kuponami od włącznie 1go półrocza 1863 do włącznie 1go półrocza 1868 roku.
„ 204.564 z 10 „ „ „ 2go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „
„ 209.323 z 11 „ „ „ 1go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „
„ 211.329 z 9 „ „ „ 1go „ 1864 „ „ 1go „ 1868 „

Lit. C.

Rsr. 150,

Nr. 215.161 bez kuponów.
Nr. 215.249 z 10 kuponami od włącznie 2go półrocza 1863 r. do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 221.245 bez kuponów.
„ 227.164 z 11 kuponami to jest z kuponem z półrocza 2go 1862 r. i od włącznie 2go półrocza 1863 r. włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 230.133 z 11 kuponami od włącznie 1go półrocza 1863 do włącznie 1go półrocza 1868 r.

Lit. D.

Rsr. 75.

Nr. 256.386 z 8 kuponami od włącznie 2go półrocza 1864 r. do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 256.595 }
„ 258.075 } z 10 kuponami od włącznie 2go półrocza 1863 r. do 1go półrocza 1868 r.

Nr. 258.423 z 11 kuponami, to jest z kuponem 2go półrocza 1862 r. i od włącznie 2go półrocza 1863 r. do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 258.533 z 12 kuponami, to jest z kuponem z półrocza 1go 1862 r. i od włącznie 1go półrocza 1863 r. do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 258.535 z 13 kuponami od włącznie 1go półrocza 1862 r. do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 261.963 z 12 „ „ „ 2go „ 1862 „ „ 1go „ 1868 „
„ 263.307 z 10 „ „ „ 2go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „

Lit. E.

Rsr. 30.

Nr. 281.453 z 10 kuponami od włącznie 2go półrocza 1863 r. do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 284.356 }
„ 290.228 } z 11 „ „ „ 1go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „

3) Kuponów od Listów zastawnych III. Okresu, 1éj Seryi:

Lit. A. Nr. 3.909 — 3.158 kupony na 8 półroczy od włącznie 2go półrocza 1864 do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. B. Nr. 7.462 — 7.856 — 8.424 — 10.720 — 11.107. — 11.260 — 13.404 — 14.015 kupony na 8 półroczy od włącznie 2go półrocza 1864 r. do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. B. Nr. 15.564 kupony na 9 półroczy od włącznie 1go półrocza 1864 r. do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. B. Nr. 17.053 — 17.532 — 17.623 — 21.814 — 23.308 — 23.314 — 27.706 — 29.452 — 29.453 — 29.454 29.455 — 29.462 — 29.464 — 139.457 — kupony na 8 półroczy od włącznie 2go półrocza 1864 r. do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. C. Nr. 34.723 kupony na 12 półroczy od włącznie 2go półrocza 1862 do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. C. Nr. 58,765 knpony na 10 półroczy od włącznie 2go półrocza 1863 r. do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. C. Nr. 74.634 kupony na 11 półroczy to jest kupon z półrocza 2go 1862 r. i od włącznie 2go półrocza 1863 r. do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. E. Nr. 116.368 — 116.431 — 122.387 — 122.389 kupony na 9 półroczy, od włącznie 1go półrocza 1864 r do włącznie 1go połrocza 1868 roku.

4) Kuponów od Listów zastawnych III. Okresu, 2éj Seryi:

Lit. B. Nr. 203.489 kupony na 11 półroczy od włącznie 1go półrocza 1863 r. do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. B. Nr. 204,388 — 209.970 kupony na 8 półroczy od włącznie 2go półrocza 1864 r. do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. C. Nr. 216.019 kupony na 8 półroczy od włącznie 2go półrocza 1864 do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. C. Nr. 216.219 kupony na 11 półroczy to jest kupon z półrocza 2go 1862 r. i od włącznie 2go półrocza 1863 do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. C. Nr. 225.519 kupony na 8 półroczy od włącznie 2go półrocza 1864 do włącznie 1go półrocza 1868. r.
Lit, C. Nr. 225.917 kupony na 11 półroczy od włącznie 1go półrocza 1863 do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. C. Nr. 228.183 — 230.008 — 230.356 — 230.478 kupony na 8 półroczy od włącznie 2go półrocza 1864 do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. D. Nr. 258 531 kupony na 2 półrocza to jest 1sze 1862 i 2gie półrocze 1862 r.
Lit. D. Nr. 262.539 kupony na 8 półroczy od włącznie 2go półrocza 1864 do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. E. Nr. 285.989 — 285.990 kupony na 8 półroczy od włącznie 2go półrocza 1864 do włącznie 1go półrocza 1868 roku.

Dyrekcya Główna w wykonaniu artyk. 124 i następnych prawa z dnia 13go Czerwca 1824 r., §. 213 i następnych prawa z dnia $^{2}/_{14}$ Marca 1826 r., oraz art. 48 prawa z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. wzywa niniejszém każdego posiadającego którykolwiek z Listów Zastawnych lub kuponów wyżej wymienionych, aby się z takowym zgłosił do Dyrekcyi Głównéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie przed upływem roku jednego, licząc od dnia dzisiejszego; te bowiem z rzeczonych Listów Zastawnych i kuponów, z któremiby się w oznaczonym przeciągu czasu nie zgłoszono, za nie mające żadnéj wartości ogłoszone zostaną, a w ich miejsce duplikaty stronom interesowanym wydane będą.

Jeżeli zaś posiadacz zakwestyonowanego Listu Zastawnego lub kuponu zgłosi się z nim do Dyrekcyi Głównéj i poszukującemu własności tego Listu lub kuponu zaprzeczy, to Dyrekcya Główna okazany list lub kupon zatrzyma. Okazicielowi wyda świadectwo zatrzymania i o tem poszkodowanego zawiadomi przez woźnego sądowego. W ciągu sześciu miesięcy od daty takiego zawiadomienia, żądający wydania duplikatu winien złożyć Dyrekcyi Głównej dowód wydanego pozwu do sądu cywilnego i opłaconego wpisu lub skargi do sądu karnego, a wyrok stanowczy i ostateczny lub prawomocny złożyć Dyrekcyi Głównej w lat trzy po tem zawiadomieniu, jeźli sprawa wytoczoną została na drodze cywilnej, a w lat pięć, jeżeli poszła na drogę karną. Sprawy cywilne tego rodzaju będą sądzone z rejestru terminów skróconych, a wpis, przez powoda opłacony, może być przez pozwanego podniesionym.

Po upływie powyżej oznaczonych terminów, jeżeli wzmiankowane dowody nie będą złożone, spór uważać się będzie za niebyły, a Dyrekcya Główna przywróci obieg zakwestyonowanym Listom lub kuponom.

W Warszawie dnia $^{5}/_{17}$ Października 1864 roku.

(2012-4-) T

Prezes Rzeczywisty Radca Stanu.

Trzetrzewiński.

Pisarz: **Iżycki.**

Za duszę ś. p.
JOANNY z WOSZCZYŃSKICH
RZESIŃSKIÉJ
odbędzie się
w dniu 27 kwietnia br., jako w rocznicę jéj zgonu
żałobne Nabożeństwo
w KOŚCIELE S. PIOTRA
o godzinie 10 zrana, na które rodzina zmarłéj przyjaciół i pobożną publiczność zaprasza.
(26 3-1-3)

Podziękowanie.

W roku 1863 miasto Brzesko doznało przez pożar na swoich majątkach wielki uszczerbek, i gdyby państwo Okocimskie nie swoich niebyło nadwyrężyło — z pewnością całe miasteczko Brzesko byłoby w popiół obrócone.

Dzięki temu dobremu i szlachetnemu panu Dziedzicowi Götzowi i jego subalternom, że, gdyby nie te szczere chęci, największe ubóstwo spotkać musiało tylko.

Z dnia 12go na 13y kwietnia wśród nocy przeszło miasteczko podobnéj klęsce; ogień zabrał znaczny budynek ze księdztwa Państwa Jasieńskiego, — gdzie, — gdyby nie pomoc W. Naczelnika p. Kulikowskiego ze strony policyjnej, tudzież pana Józefa Kramera Administratora Piwowarni, który nie za pomocą czerwonéj ale za pomocą Maszyny sikawki był sprowadził, na ten czas miasteczko w popiół byłoby obrócone.

Ten szlachetny czyn pana Józefa Kramera tudzież czyn szlachetny sprężystości pana Kulikowskiego Naczelnika podając się do publicznéj wiadomości z tym dokładem, że pan Józef Kramer dał kilkakrotne dowody przyjaźni ludzkości przez przeciąg pobytu swego 10-letniego w Okocimie użyczając w upadku Brzeskim pogorzelcom dóbr bratniéj przyjaźni i ludzkości. Przeto ten podpisany Urząd Gminny jako zaletę w imieniu Miasta skreślić czuje się obowiązanym.

Urząd Gminny miasta Brzeska.
(2595)

Pracownia wyrobów blacharskich
W. Rabinowicza
w KRAKOWIE
na Stradomiu pod L. 15/19,
poleca swoje wyroby wszelkich
naczyń blacharskich.

Podejmuje się pokrywania lub reperacyi dachów **blachą żelazną, cynkową, łupkiem kamiennym, tekturą ogniotrwałą** lub **pilśnią** angielską, które to materyały wyłącznie posiada i zaprasza *po zniżonych cenach fabrycznych.*

Pilśniowe pokrywanie dachu, może być wykonane **bez naruszenia gontów.**

W ciągu 3 miesięcy od materyałów opuszcza 20% z cen zeszłorocznych. (2602-1-20)T

W Zakładzie gimnastycznym
podpisanego, Nowy Świat N. 7, rozpoczęły się ćwiczenia letnie
po świętach
w dniu 20 Kwietnia rb.
Programu ćwiczeń i objaśnień udziela w mieszkaniu przy Zakładzie codziennie od 9 do 11éj z rana.
Kraków d. 20 Kwietnia 1865. (2528-1-)
F. Tuszyński.

(Nadesłane.)

Już za 11 dni nastąpi ciągnienie loteryi, wygranemi 500 wygranemi i 10,000 premiami srebrnemi, na które jeden los kosztuje tylko **50 centów**, u Jana Kanstego Sothena w Wiedniu. Biorący na raz 10 losów otrzymają 1 los premiowy, który najmniéj wygrać musi jeden przedmiot srebrny wartości talara.
W Krakowie utrzymuje te losy *J. Barth.*

Z powodu zmiany w gospodarstwie wyprzeda się **stadnina Tyczyńska w Białe**, ½ mili od Rzeszowa, 24go Kwietnia r. r. o godzinie 9téj rano przez licytacyę: kilka klaczy ze źrebiętami, dwa 4-letnie podjeżdżone konie, 3, 2-letnie i jednoroczne źrebice i źrebce po Wawrzynie, koniu pełnéj krwi, synu słynnego Bagdada z Jarczowiec. (2522-4)

Satrap, oryginalny Ogier ze WSCHODU



(ogól. księga stadn. IV. 196), gniady z białemi tylnemi nogami 1861 między 1 i cal, 14 lat mający, szerokiéj, ogromnéj budowy i zdrowy, znany jako dobry pod wierzchem, zostanie na dniu **17go maja** r. b. wraz z pewną ilością koni z Zakładów górskich hodowli bydła przez publiczną licytacyę sprzedany. Tenże ogier został przez Indye, — gdzie w roku 1839 urodzony, z Anglię sprowadzony do Niemiec, odstawiany był w stadninie Zakładu górskiego hodowli bydła i dostarczał silnych, eleganckich, zdolnych i pełnych chęci wierzchowych i powozowych, które tutaj są do widzenia. Bliższych szczegółów udziela
„Das fürstlich Lippi'sche Marstall Departement.“
Detmold, 8go kwietnia 1865. (2577-1-3) T

JAN A SZATKOWSKI,
Technik uprawy łąk i Drenarz.

Z nadchodzącą wiosną poleca się jak przedtém P.P. Dzierżawcom i Posiadaczom dóbr ziemskich. (2539-5)T

Adres: Kraków, ulica Sławkowska N. 26½ — 1sze piętro.

Nauczycielka Fortepianu,
biegła w tym zawodzie, życzy sobie udzielać lekcyj tak w domu jak i poza domem.
Wiadomość pod lit. **B. P.** w Dworku Wgo Westenholza przy Nowym Świecie lub w Administracyi „Czasu“. (2594-2-3)

Huta do wyrobu szkła,
ze wszystkiemi przyrządami, pomieszkaniami dla Towarzyszy przy drodze publicznéj, z każdą ilością sągów bukowych, od niniejszego ogłoszenia, na lat 6, 9, lub 12 w okolicy miasta Dukli do wydzierżawienia. Chęć mający na podobne dzierżawę zechce się zgłosić franco pod adresem **J. M.** w Dukli, a odbierze niezwłoczną bliższą informacyę. (2585-3-4)

DOM PRZYTUŁKU i PRACY,
odbywać będzie posiedzenie przepisanego statutem Zgromadzenia pełnego dnia 26 Kwietnia r. b., w gmachu gimnazyalnym przy ulicy Św. Anny, na którem tylko Członkowie Towarzystwa tego Zakładu znajdować się mogą. (2604)
Kraków dnia 22 Kwietnia 1865.

Kilka tysięcy kóp dwuletniéj
rozsady
olbrzymich Szparagów,
przewyższających z zadziwieniem 3-letnie, wyprowadzonych z najlepszych nasion z Kwedlinburga i od JW. Hess sprowadzanych— sprzedaje
1.000 sztuk . . . . za **12 złr.**
500 „ . . . . „ **7** „
100 „ . . . . „ **1** „ **50 c.**
w domu własnym *Wilhelm Major i Dzieci*, przy ulicy Lubicz N. 6, przed Koleją żelazną. (2600-1-3)

Fortepian przegrany, o 6½ oktawy, jest do wynajęcia lub do sprzedania — widzieć go można każdego czasu.
Bliższa wiadomość na I. piętrze przy ulicy Brackiéj pod L. 152. (2605-1-3)

Podpisany ma honor zawiadomić szanowną Publiczność, iż obecnie objął, prócz Restauracyi w Przemyślu i Rzeszowie, także
Hotel Narodowy w Rzeszowie,
a urządziwszy go zupełnie od nowa i zaopatrzywszy go także we wszelkie potrzeby, tuszy sobie, że i nadal szanowna Publiczność względami swemi zaszczycić go raczy, gdyż staraniem usilnem podpisanego będzie i nadal, tak jak od lat kilkudziesięciu, wszelkim wymaganiom zadość uczynić. (2599-1-3) T
Maurycy Tiger.

WIEŚ
w Okręgu Krakowskim pół mili od Dworca kolei jest z wolnéj ręki do sprzedania. Rozgłość wynosi do 1200 mórg, z czego przeszło 600 morgów ornych z łąkami a do 600 z lasem. — Dom mieszkalny obszerny, z 2 ogrodami, budynki gospodarcze w znacznéj ilości, browar, 2 karczmy, 2 młyny; wszystko w dobrym stanie. Miejscowość bardzo piękna. Intrata czysta roczna przeszło 5000 złr. Bliższa wiadomość w Administracyi „Czasu“. (2597-2 8)T

!!! DOBRA !!!
w Galicyi sześć mil od Lwowa odległe, przy kolei żelaznéj Galicyjskiéj Karola Ludwika położone, składające się z miasteczka i kilku wsi, z objętością posiadania dworskiego 2067 morgów, z pałacem o piętrze w stylu gotyckiem, z parkiem angielskim, z budynkami gospodarczemi w dobrym stanie, domem czynszowym, z domami do szynku i zajazdu, dwoma młynami wodnemi, gorzelnią, browarem i suchemi dochodami, są z wolnéj ręki do sprzedania. Dworzec kolejowy jest w środku tych dóbr. Na majątku tym, prócz pożyczki 16.000 złr. na rzecz kasy Oszczędności, żadne inne długi nie ciężą. Cena jest 240.000 złr. w. a. Bliższéj wiadomości udziela Adwokat Polański we Lwowie i Adwokat Waygart w Przemyślu. (2499-3-6)

KĄPIELE w REINERZ,
w hrabstwie Kłodzkiem (GLATZ)
na Szląsku pruskim.

Tutejszy Zakład lekarski, źródłowy i żętyczny z żętycą kozią i oślą zostaje w tym roku

z dniem 15 Maja otwarty, a z końcem Września zamknięty.

Kąpiele mineralne i jodowo-żelazne
muliste (mulinaki)
będą udzielane
w nowo wybudowanym elegancko urządzonym gmachu kąpielowym
od 1 Czerwca do 15 Września.

Kąpiele te położone są w bardzo rozkosznéj okolicy górzystéj Hrabstwa Kłodzkiego (Glatz) — oddalone 6 mil od kolei szląskiéj Wrocławsko-Świdnicko-Frankensteinskiéj, a 2½ mili od kolei austryackiéj Nachodo-Jozefino-Pardubickiéj, a właściwie Reichenbergsko-Zittawsko-Drezdeńskiéj.

Jako lekarze kąpielowi będą się znajdować:
Dr. Berg, Dr. Drescher i Dr. Joseph.
Reinerz (Dusznik) 28 marca 1865 r. (2583-1-3)T.
Magistrat Reinerzki.

HANDEL
STANISŁAWA ARMATYSA,
obok składu futer,
zaopatrzył się w wybór następujących towarów, jako to:
Kapeluszy damskich słomkowych ubranych lub nieubranych.
Kapeluszy mężkich filcowych, kortowych, słomkowych panama i cylindrów jedwabnych.
Czapek kortowych i jedwabnych.
Parasoli i Parasolek wszelkiego rodzaju.
Bielizny mężkiéj, roboty ręcznéj i maszynowéj.
Trzewików damskich i dziecinnych. (2464-5-T)
Kamaszek mężkich wszelkich miar.
Powyższe towary polecają się gustownemi fasonami, dobrym gatunkiem a nadewszystko taniością.
Również przyjmuje jak lat poprzednich **futra na przechowywanie** przez lato.

200.000 złotych.
100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 15.000, 12.000, 10.000, 6.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 1.000, 600, 500, 400, 300, złr są do wygrania w 148 wielkiem:
Losowaniu wygranych Państwa
wolnego miasta Frankfurtu n. M. — Oryginalne losy, (nie promesy) na ciągnienie dnia **24go i 26o Maja** odbyć się mające, kosztują po **6 złr., ½ losy 3 złr.,** ¼ losy złr. 1 50 cent. i są do nabycia pod adresem, (2551-4) T
„C. P. Hahn,
Haupt - Loose - Depot in Frankfurt a M“

Inseraty gazetowe
do wszystkich dzienników wszystkich krajów
przyjmuje i uskutecznia z policzeniem cen orginalnych zawsze punktualnie i z dyskrecyą
Ekspedycya Ogłoszeń gazetowych
Haasensteina i Voglera w Wiedniu. *)
Expedition für Zeitungs-Annoncen
von
Haasenstein & Vogler in Wien
Stadt Wollzeile Nr. 9.
(Filia firmy Haasenstein & Vogler w Hamburgu i Otto Molien w Frankfurcie n. M).

Bióro nastręcza Panom Inserującym oszczędzenie porta i zachodu a przy większych zamówieniach zwykły rabat. Dowody przesyłają się na żądanie. **Wykazy gazet** w każdém nowém wydaniu podług zmian tymczasem nastąpionych **bezpłatnie** i **franco.**

*) **Bióro to przyjmuje także od kilku lat już w Hamburgu i Frankfurcie nad Renem ogłoszenia dla „Czasu.“** (2624-1-)T



STANISŁAW KOMUNICKI,
FRYZYER
W KRAKOWIE,
ulica Grodzka, plac Dominikański.



Zawiadamia szanowną Publiczność, iż właśnie otrzymał świeże **Perfumy, Wody, Pachnidła, Pomady, Fiksatoary, Mydła itp.** wprost z Paryża i Londynu, oraz znaczny wybór **Szczotek i Grzebieni** w różnych gatunkach, jakoteż artykuły uzupełniające gotowalnię damską i mężką i sprzedaje takowe po cenach **umiarkowanych.**

Szanownéj Publiczności oznajmia się, że wyrobów z włosów przy obfitym wyborze, za ceny znacznie zniżone, dostarcza się; i tak kosztuje: elegancka Peruka mężka od 3 do 10 złr. — damska od 4 do 24 złr. — Włosy krepowe do modnych fryzur damskich, od 20 c. do 1 złr. Jednorazowe trwałe przeistoczenie włosów na żądany kolor, 50 c. — Doskonałe wyuczenie czyli przywłaszczenie fryzowania damskiego 5 złr. — Jednorazowe fryzowanie damskie w salonie z przyborami 50 c. — w domu z przyborami 80 c. — Bilet służący na 12 razy do strzyżenia lub fryzowania włosów 1 złr. 50 c — **Na pamiątki** wyrabia z włosów, jak np. łańcuszki do zegarków, branzolety i t. p. nadgrobki po cenach bardzo nizkich. — Wypożycza zarazem peruki, loki i inne wyroby z włosów. służące do kostiumów teatralnych i zabawowych, od 20 do 50 cent. za sztukę.

Jednorazowe strzyżenie, fryzowanie i spomadowanie włosów przy wybornéj usłudze, 20 cent.

Młodzież ucząca się płaci połowę.

Jednorazowe delikatne golenie, czesanie i pomadowanie włosów 10 cent. miesięcznie stósownie do życzeń w salonie 50 c. w domu 1 złr. w. a.

Wszelkie roboty z włosów danych, przyjmuje podpisany o połowę ceny taniéj, niż dotąd praktykowano.

Wszystkie te ceny służą u podpisanego także w utrzywanym Salonie jego w Rzeszowie.
St. Komunicki.

SALON
do strzyżenia
i fryzowania,
oraz
sztucznych wyrobów
z włosów
w Krakowie,
przy ulicy Grodzkiéj, plac Dominikański, w domu W. *Stockmara.*
(915-12-)

Źródło kwaśne w GÜSSHÜBL
nazwane „König Otto's Quelle”
przy Karolowychwarach Karlsbadzie w Czechach.

Ta woda kwaśna obfitująca w kwas węglany i natron, która od niepamiętnych czasów bywa w wielu słabościach używaną skutecznie i jest napojem bardzo przyjemnym i ożywiającym, działa podług zdania znakomitych lekarzy bardzo dobroczynnie na czułość nerwów żołądkowych i płucowych, a nawet mózgowych, gdyż wzbudza przyjemnie czynność naczyń krwiowych, orzeźwia samą krew, i powoduje naczynia i gruczoły limfatyczne do większego oddziaływania. Działa na szybką zmianę organicznych przedmiotów, sprowadza więcej życia w naczynia urynowe, reguluje i polepsza naturalny i słabowity odchód, jest zatem dla wegetacyjnego życia w wielu względach bardzo korzystną.

Do zwykłej kuracyi służy woda z Güsshübl w następujących słabościach: przy kwasie i kurczu żołądka, chronicznym katarze organów oddechu i kiszek, zapaleniach wątroby i śledziony, hemoroidach, podagrze, kamieniu żółciowym i nerkowym, chronicznym katarze pęcherza, zołzach, angielskiéj słabości, hipochondryi i histeryi.

Szczególnie do użycia jest źródło ›König Otto's Quelle‹ dla swego przyjemnego smaku i swej łagodnéj skuteczności u dzieci, u delikatnych i słabowitych kobiet, również u mężczyzn przez długie choroby osłabionych, u których przez słabowitą powiększoną drażliwość, używanie solnych zimnych i ciepłych źródeł, jest ograniczone.

Także daje woda z tego źródła, zmieszana z białem kwaskowatem winem, bardzo przyjemny napój, i jest dla swej taniości każdemu do użycia przystępną. Napełnianie uskutecznia się w dzbanki gliniane lub flaszki.

Od roku 1844 istnieje tamże zakład lekarski żętyczny, kąpielowy i źródłowy, który się niniejszém poleca.

Zamówienia pomieszkań, również wody samej przyjmuje podpisany Zarząd kąpielowy. (2582 1-3) T

Woda ze źródła „König Otto's Quelle” jest zawsze świeża we wszystkich handlach wód mineralnych, można ją także wprost zamówić pod adresem: ***Johann*** Freiherr von ***Neuberg***'sche Brunnenverwaltung in Güsshübl, Post Buchau in Böhmen.

G. L. Daube & Co. | Ekspedycya
Frankfurt a. M. | **Ogłoszeń gazetowych.**
I. Schillerplatz. I.

Niniejszem mamy zaszczyt polecić się do pośredniczenia *ogłoszeń, reklam, dodatków do wszelkich dzienników większych i lokalnych w całych Niemczech, Austryi, Francyi, we Włoszech, w Hiszpanii, Anglii, Holandyi, Belgii, Szwajcaryi, Rosyi, Szwecyi, Norwegii, Danii, Wschodu, Ameryki itp.*

Tłómaczenia na języki więcéj znane uskuteczniamy z małemi wyjątkami bezpłatnie, a przy większch poleceniach odstępujemy *jak największy możliwy rabat. Obszerniejsze wykazy gazet* po 30 centów franko.

Również pośredniczymy we wszelkich stósunkach handlowych w kraju i za granicą i przyjmujemy nawet za zaręczeniem konsygnacye artykułów odbyt mających. (2421-1-)T.

Bióro to przyjmuje także ogłoszenia dla *„Czasu.“*

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 22 kwiet.	żądają	płacą
Srebropol. st. za 100zł.	112	109
„ nowe obr. „	121	118
Listy zast. pol. z kup.	96	95
Banknoty pol. 100 złr.	472	464
Ruble ros. za 100 rsr.	144	141
Talary prs. za 100 tal.	162	159
Banknoty prus. 150zł	93¾	92¾
Srebro nowe austr.	106½	105½
Dukat	5 18	5 08
Napoleon d'or	8 80	8 66
Półimperyały rosyjs.	9 —	8 86
Listy galic. nowe z k.	71 75	70 75
„ „ stare „	75 25	74 25
Oblig. indem. „	77 25	76 25
Ak. k. gal. bez kupon.	213	210

Wiedeń 22 kw. (t.)	złr. cent.
5% Metaliki	72 —
5% Pożyczka narod.	76 15
Akcye banku wied.	800 —
„ „ kred.	184 70
Losy 5% z r. 1860	95 15
Srebro	106 -
Londyn 10 fnt. szter.	108 20
Dukat pojedynczy	5 13

Wiedeń 21 kwie.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	67 80	67 70
„ Pożyczka narod.	76 30	76 20
„ Metaliki na m. k.	72 40	72 30
„ Obl. ind. niż. Aus.	89 25	88 75
„ „ „ czeskie	93 —	92 75
„ „ „ węgiers.	75 20	74 70
„ „ „ chor. ib.	75 50	74 75
„ „ „ galicyjs.	75 —	74 50
„ „ „ bukow.	71 —	70 50
„ „ „ siedmgr.	71 —	70 50
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	88 10	87 90
4% Galicyjskie	72 —	71 50
5½% Węgiersk. los.	78 50	78 —
5% Boden Cr. austr.	94 50	93 40
Pożyczki loteryjne:		
Losy poży. z r. 1839	161 75	161 50
„ „ „ 1854	88 75	88 50
„ „ „ 1860	95 35	95 25
„ „ „ 1864	89 40	89 30
„ Como-Rente	18 50	18 —
„ Kredytowe	126 20	126 —
„ tryest na 4½%	117 —	115 —
„ żegl. par. na D.	86 75	85 25
„ ks. Esterhaz.	113 50	112 50
„ Księcia Salm.	31 50	31 —
„ „ Palfy	27 25	27 —

		żądają	płacą
Losy ks. Klary		27 25	27 —
„ hr. St. Genois		27 25	27 —
„ miasta Budy		27 50	27 —
„ ks. Windischgr.		18 30	18 —
„ hr. Waldstein		20 —	19 50
„ hr. Keglevich		15 25	14 75
„ Rudolfa		11 75	11 50
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		802	801
Zakładu kredytowego		185 —	184 90
Żeglugi par. na Dunaju		490 —	489 —
Kolei półn. Ferdynan.		180 70	180 50
„ rządowej fr.-a.		190 90	190 80
„ zachodniéj c. El.		136 —	135 50
„ Pardubickiej		124 20	124 10
„ Południowej		238 —	237 —
„ Galicyjskiej		212 75	212 50
Czerniowiec. zwpł. 35%		57 —	56 50
Kursa zagraniczne. (3 miesięczne)	Disconto mejsc.		
Amster. 100 złh.	4	91 90	91 90
Augsg. 100 zł. nr.	4½	91 —	90 90
Berlin 100 tal.	5		—
Frankf. n. M. 100	4	91 20	91 —
Hamb. 100 mark.	4	81 30	81 15
Londyn 100 fun.	5	108 75	108 65
Paryż 100 frank.	4	43 25	43 20

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony	15 15	15 10
„ pół korony	—	
„ dukaty na wagę	5 14½	5 13½
„ „ obrączk.	5 14½	5 13½
Złoto al marco	5 20	5 18
Napoleondory	8 71	8 69
Suwereny	15 10	15 —
Fryderyki	9 10	9 05
Luidory (niemieckie)	9 —	8 95
Suwereny angielskie	10 90	10 87
Imperyały rosyjskie	8 93	8 90
Srebro	106 65	106 35
„ kupony	106 75	106 50
Talary związkowe	1 60	1 59½
Pruskie bilety kas.	1 60¾	1 60¼
Lwów 20 kwietn.		
Dukat	5 16	5 12
Półimperyał rosyjski	8 91	8 78
Rubel srebr. rosyjski	1 71	1 67
Talar pruski	1 63	1 60
Listy gal. b. kup. w. a.	70 50	69 55
„ „ „ „ m. k.	74 04	73 04
Obligi indem. b kup.	75 22	74 42
Akc. kol. gal. b. kup.	213 75	210 92

	żądają	płacą
Warsz. 21 kwiet.		
Półimperyały . rubli	—	6 22½
Obligi skarbowe „	89 77	—
kupon. „		— 23⅓
Listy zast III okr. „	14 20	14 17
kupon „	-	$19\frac{5}{6}$
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	81 —	80 25
Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „	80 50	80 25
5% Pożyczka loteryjna	107 66	107 33
Wrocł. 21 kwiet.		
Banknoty austryac.	$93\frac{5}{12}$	$92\frac{11}{12}$
Polskie bilety bank.	79¾	79¼
„ Listy zastaw.	75½	—
Poznań, List. zast. 4%		—
3½%	-	
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 21 kwiet.		
Renta 3%	67 65	
Londyn 20 kwietn.		
Konsole	90¾	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa do Wiednia* 7 rano: 3.30 po południu — do *Warszawy* o godzinie 8éj rano — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8 30 wieczór— do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7.56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór— z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5.2 wieczór;— ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano z *Wieliczki* 6.20 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.48 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; wieczór 6.40